ROK VI. Nr 257 (1570)

SŁOWO

Wilno, Czwartek 10 listopada 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

ODDZIAŁY:

SARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20,
NOWOŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — Rynek 19
STOŁPCE — ul Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul Rynek 9
ŚWIR — ul -go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA—ul Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80250.

W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego n— ru 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Wielkie nieporozumienie.

Kongres t. zw. emigrantów litewskich w Rydze odniósł kompletne fiasco. Podczas dwudniowych obrad wykazał on kompletny brak siły u tych, którzy do kierowania państwem zmierzają. Nie tylko nie udało się pozyskać wspólnej płaszczyzny pomiędzy laudininkami i socjal-demokratami, ale w końcu doszło do skandalicznego rozłamu w łonie samych socjaldemokratów. Grupa ryska porzuciła salę obrad, na której pozostał niedoszły wódz powstania w Olicie Pleczkajtis, wydawca wileńskiego «Pirmynu» Popłauskas i nieliczna grupka ich stronników. Ostatecznie wystąpił delegat Estonji Ast, który w ostatniem słowie oświadczył, iż rezolucje przyjęte taką większością nie mogą być brane w rachubę, a sam kongres uważać należy za zerwany.—Tak też uważają go w Rydze. Pisma tamtejsze, które umieściły sprawozdania, umieściły je, bez wyjątku, pod tytułami: «skandaliczny...», „zerwany...", „nieudany..."—w najlepszym zaś wypadku „burzliwy". Niektóre gazety pominęły go wogóle milczeniem.

Wycofane stawki dyplomatyczne.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że kongres ten, który miał zgrupować całą opozycyjną lewicę litewską, wzbudził wielkie zainteresowanie tych mocarstw, którym na wewnętrznem ustosunkowaniu sił na Litwie zależy dla wyzyskania ich sympatji lub antypatji w dziedzinie polityki zagranicznej. Niewątpliwie zainteresowane w tem były Niemcy, dla których rząd p. Woldemarasa jest niewygodny — najniewygodniejszy z dotychczas w Kownie istniejących. Ewentualne stanowisko w tej sprawie Rosji sowieckiej możemy uważać za identyczne do Niemiec. W tym wypadku rolę aktywnego pionka tych mocarstw popierającego kongres — odegrać miała Łotwa. Gra jednak nie była jawną. Stawki nie były jeszcze rzucone na zielone sukno z hałasem, trzymane były po większej części w kieszeni, a te które już uczyniono — wycofano w sam czas.

Organ poselstwa niemieckiego w Rydze „Rigasche Rundschau" zajęło stanowisko wyczekujące i dopiero w poniedziałek uderzyło w kongres z najgrubszej „Berty"—*polskiej intrygi*. Łotewscy socjaliści rządowi gdzieś się w ostatnim momencie rozpełzli po kątach sali, że już ich prawie ani słychać ani widać nie było. Organ dziś rządowy na Łotwie, a w dziedzinie polityki zagranicznej, siłą faktów, ślepy propagator niemiecko-sowieckiej dyplomatycznej idei podziału wpływów Berlina i Moskwy — „Socialdemokrats", sprytnie zatuszował wystąpienia socjalistów łotewskich, najniespodziewaniej zmienił front, wycofał łotewskie rządowe akcje z tego zbankrutowanego towarzystwa, przybrał togę ministerjalną i omal nie uprzedził litewskiej noty protestu oficjalnemi przeprosinami Kowna.

To była sprytna gra dyplomatyczna, taka, jaką powinna być, o ile w jej zastosowaniu zachodzi potrzeba. Uwydatniły się tu zalety poszczególnych dyplomatów, zainteresowanych w kongresie — prócz jednego...

„Stawka pana Łukasiewicza".

Stało się tak, że wszystko co żyło rzuciło się na Polskę. Czytamy oto w „Rigasche Rundschau", tak samo jak w urzędowej kowieńskiej „Lietuvie", literami wołowemi przez wszystkie sześć szpalt całej kolumny o wielkiej intrydze Polski, o śmiesznej nieudanej intrydze. Socjal demokrata litewski Wikonis wykrzyknął na sali kongresu: „Polska wyzyskuje naszą krytyczną sytuację by zaprząc nas do swego wozu". — Następnie powołał się na słowa posła Łukasiewicza. Zaś prasa warszawska nie orjentująca się zupełnie w sytuacji, zalała sprawozdaniami kongresu swe szpalty, jakby w potwierdzenie tego okrzyku poselstwa niemieckiego w Rydze: „Polnische Intrige am Werk!" Wokół tej rzekomej intrygi polskiej powstał niebywały hałas. Zanim powrócimy jeszcze do tej rzekomej stawki polskiej, której genezy szukać należy w tym lewicowym manjactwie—powrócimy na chwilę do charakteru samego kongresu i naszych, ogólnie biorąc, stosunków do Litwy.

Walka z rządem kowieńskim — czy walka z Litwą.

Staliśmy i stoimy zawsze na tem stanowisku, że do Litwy posiadamy niczem niezaprzeczone prawa, przekazane nam w spuściźnie przez wieki świetnej tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego z Polską w jeden organizm państwowy złączonego. Tych najpiękniejszych kart historji Najjaśniejszej Rzeczypospolitej nie wyrwą nam z pamięci ani panowie Pleczkajtisy i Polakiewicze, ani Woldemarasy i Daukantasy. Dlatego winniśmy popierać każdy krok, dążący do porozumienia z Litwą w kierunku rozwiązania problemu litewsko-polskiego w płaszczyźnie tych tradycji, Unji z Litwą, który uważamy za jedynie realny i możliwy. Wskrzeszenie tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego wśród szerokich mas społeczeństwa litewskiego, uważamy za pierwszy warunek gwarantujący mocarstwową potęgę zarówno Polsce jak Litwie.

W rokowaniach panów Czyżów i Polakiewiczów z garstką socjalistycznych zbiegów litewskich — tej gwarancji nie spostrzegamy.

Walczymy nie z Litwą ale z rządem kowieńskiej republiki, który jest wrogiem tradycji naszych wspólnych przodków. Dla wskrzeszenia tych tradycji użyć winniśmy chociażby najbardziej drażnych środków. Dziś rząd Kowieńskiej republiki jest naszym politycznym przeciwnikiem. Możemy uważać za swój obowiązek nie tylko w stosunku do Polski, ale także i Litwy, by dołożyć wszelkich starań w kierunku rozkładu politycznego dzisiejszego państwa kowieńskiego — ale nie mamy prawa rozkładać go moralnie. Niewątpliwie zaś taki rozkład zaniosą na Litwę ci zebrani w Rydze demokraci litewscy jeśli tam—nie daj Boże—wrócą.

Nawoływania do tępienia polskości na Litwie.

Gazety warszawskie rozpisały się szeroko o zjeździe i honorują p. Polakiewicza, który odbył swą pierwszą do Rygi podróż. Dowodzi to tylko ignorancji tych dziennikarzy, którzy mogą się występami p. Polakiewicza zachwycić. P. Polakiewicz wzywał do konsekwentnego przeprowadzenia reformy rolnej na Litwie, innemi słowy do wytępienia żywiołu polskiego. Przecież wszyscy Litwini kowieńscy to przyznają, że reforma rolna jedynie motywami *politycznemi* na Litwie była wywołana i podyktowana. Te motywy *polityczne*, czytaj tępienie polskości.

Czy czytali ci dziennikarze warszawscy, jakie to zarzuty pod adresem rządu Woldemarasa uważali panowie socjaliści litewscy za najbardziej druzgocące — Oto: «rząd faszystowski Woldemarasa szuka porozumienia z obszarnikami!!!» (niestety tak nie jest!) Kto są ci «obszarnicy»—to szlachta polska, to element, który krwią wrosły do do Ziemi Litewskiej łączył ją przez wieki całe z Polską. Dopiero zniszczenie jego — niszczy zarazem wszystkie te więzy łączące Polskę z Litwą.

I dlatego wówczas gdy ją wykonywano, potrzebna była reforma rolna nietylko chadekom, ale właśnie i przedewszystkiem laudininkom i socjal-demokratom. Czy mamy przypomnieć słowa organu urzędowego «Lietuvy», który cynicznie do właściwego celu reformy rolnej się przyznał, głośno, wszem wobec?!

Na wypadek zwycięstwa socjalistów.

Przypóśćmy jednak, że oto ów kongres ryski dochodzi do skutku, uchwala potężne rezolucje, w wyniku dokonywuje przewrotu i znów gabinet socjalistyczny dochodzi do władzy. Byłby to gabinet laudininków i socjal-demokratów. Taki już mieliśmyt

Ten to właśnie gabinet a nie inny zawarł z Rosją Sowiecką traktat bezpieczeństwa, odnowił tradycje.. wojennego sojuszu Litwy z Bolszewją przeciwko Polsce, upewnił się co do traktatu z r. 1920 i ten to właśnie gabinet w swem manjackiem zaślepieniu «wileńskiem», rzucił się nieomal w objęcie Rosji Sowieckiej, ryzykując nawet zerwaniem z Ligą Narodów. Czy przypominać też mamy jak to panowie socjal-demokraty i ludowcy przygotowali upadek rządu krikszczionów, szalonym, niesłychnym wprost hałasem wszczętym wokół rokowań w Kopenhadze i Lugano o spław na Niemnie?! Dziś gabinet socjalistyczny na Litwie, przy jego doskonałych stosunkach z Łotwą, jest ideałem niemiecko-sowieckiej polityki bałtyckiej. Dlatego to ci politycy eścienni w zanadrzu trzymali swe stawki. Gdyby ci emigranci tam w Rydze reprezentowali jakąś siłę realną, — szczytem naiwności byłoby sądzić, że pójdą zbrojnie obalać rząd premjera Woldemarasa pod sztandarami, na których wypisane będą najbardziej ryzykowne hasła ugody z Polską. Pan Kreisler i pan Lorentz postaraliby się niewątpliwie przedłożyć im mniej ryzykowne a bardziej ponętne warunki.

Ale tę bezsilną zbieraninę tam w Rydze poważnie mógł traktować tylko pan Polakiewicz, czy pan Czyż. *Tego nie mógł uczynić poważny dyplomata.* Dlatego nie zaangażowały się otwarcie do tej gry, w wątpliwej wartości karty, ani Niemcy ani Rosja sow. ani Łotwa Zeelensa, która wyrazem ich polityki jest *ani Polska.*

Powtarzamy jeszcze raz: gdyby dziś do Kowna powrócić mogli socjaliści, powróciliby jako ajenci polityki niemieckiej, tak jak dziś niemi są łotewscy. W tym układzie sił *zobowiązania polityczne* pana Pleczkajtisa wobec pana Polakiewicza, nadawałyby się *co najwyżej* do zasadniczego sprostowania „Elty".

Nasz dyplomata Ryski.

Gdzie leży jednak geneza tego entuzjazmu cielęcego naszych socjalistów do tego nieudanego kongresu ryskiego? W tej stawce na lewicę, uprawianej przez posła Łukasiewicza. Pan Łukasiewicz wierzył kiedyś w Zeelensa jak teraz w Pleczkajtisa.

Rząd Woldemarasa jest mocno zachwiany. Rozpoczął on nawrót poważny, nawrót do prawdziwej Litwi... stanął uczyniwszy trzy kroki. Ten nawrót przestraszył Niemcy i Rosję, pokłócił go z Łotwą. Postępując konsekwentnie winien Woldemaras wyciągnąć rękę do Polski. Tego nie uczynił. Jeżeli rząd jego upadnie, bardziej niż o innym powiedzieć możemy, że zgubiła go obłędna antypolska polityka. — Nie zgubią go wszakże ci socjaliści, w których wierzy p. Łukasiewicz, bo są oni dla Litwy wyrazem destrukcji, odrazy, bolszewizmu.

Nasza placówka dyplomatyczna w Rydze jest dla nas ważna najbardziej z tego względu, że najbliżej Kowna położona. Na tem stanowisku zasiadać powinien człowiek, który nietylko znać winien zamiary rządu kowieńskiego, ale rozumieć, odczuwać też i tę Litwę, taką, jaką ona jest, nie w zewnętrznym wyrazie swej dzisiejszej polityki, ale w wewnętrznem życiu, tak drogich dla nas, strzech chłopskich i dworów szlacheckich.

m.

Przygotowania do rokowań z Niemcami.

Kandydatem na szefa delegacji niemieckiej—dr. Ernst.

BERLIN. 9 11. PAT. „Koelnische Ztg." donosi, że kierownictwo delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską zostanie powierzone jednemu z wyższych urzędników neutralnych w tej sprawie ministerstw, a więc bądź m-stwa spraw zagranicznych bądź m-stwa finansów.

Pierwotnie wymieniana była kandydatura kierownika oddziału handlowo-politycznego w urzędzie spraw zagranicznych dr. Rittera. Wobec tego jednak, że powierzono mu inne prace, najpoważniejszym kandydatem, wchodzącym obecnie w grę jest kierownik wydziału celno-politycznego m-stwa finansów dr. ministerjalny dr. Ernst.

Widoki na powodzenie rokowań polsko niemieckich.

BERLIN, 9—XI. Pat. Prasa donosząc o odroczeniu przyjazdu dr. Jackowskiego do Berlina pisze że rokowania, jakie dr. Jackowsai zapewne w ciągu bieżącego tygodnia podejmie w Berlinie z ministrem Stresemannem będą dalszym ciągiem rokowań prowadzonych przez posła niemieckiego w warszawie Rauschera z ministrem spraw zegranicznych Zaleskim. Rokowania Warszawskie dotyczyły spraw osiedleńczych, berlińskie zaś rokowania dotyczyć będą wstępnych warunków gospodarczo-politycznych dla zawarcia traktatu handlowego. «Berliner Tageblatt» zauważa, że fakt wyznaczenia przez oba państwa tak wybitnych polityków dla prowadzenia rokowań pozwala wnosić, że obie strony wierzą w powodzenie tych rokowań.

Rosja proponuje Litwie traktat handlowy.

BERLIN, 9 XI, Pat. Jak donosi «Berliner Tageblatt» z Kowna Woldemaras zapowiedział w rozmowie z przedstawicielem jednego z dzienników litewskich, że rząd litewski w najbliższej przyszłości przedłoży rządowi niemieckiemu projekt traktatu handlowego między Litwą a Niemcami oraz że Rosja również w najbliższym czasie przedłoży Litwie projekt traktatu handlowego.

Dalszy ferment w stronnictwie P. S. L, Piast.

Wykluczenie posła Szmigla.

WARSZAWA 9 XI. (*tel wł Słowa*). Na wczorajszem posiedzeniu Zarz. Głównego Piasta powzięto uchwałę wykluczającą ze stronnictwa posła Antoniego Szmigla za złamanie karności partyjnej i postępowanie wbrew statutowi stronnictwa Poseł Szmigiel nie zgodził się z uchwałą zarządu i przybył dziś na posiedzenie klubu sejmowego Piasta, prosząc o głos przewodniczącego posła Witosa. Posłowi Szmiglowi głosu nie udzielono poproszeno go o opuszczenie posiedzenia, wówczas pos. Szmigiel oświadczył, że wezmie udział w posiedzeniu gdyż pragnie po 9 latach pracy w stronnictwie pożegnać kolegów. Wobec takiego stanowiska posła Szmigla odroczono rozprawy do godziny 3-ciej po południu. W trakcie posiedzenia popołudniowego poseł Szmigiel nadesłał na ręce posła Witosa list, w którym protestuje przeciwko takiemu rozstrzygnięciu sprawy przez Zarząd stronnictwa i prosi Radę Naczelną o zniesienie uchwały zarządu gł. List ten został przyjęty do wiadomości przez prezydjum zarządu głównego.

Tworzenie bloku lewicy.

WARSZAWA, 9 XI. (*tel. wł. Słowa*). Jak już donosiliśmy, w dniu 4 b. m. zarząd główny stronnictwa chłopskiego wystosował do zarządów stronnictw lewicy list z propozycją nawiązania rokowań o utworzeniu wspólnego bloku wyborczego. W dniu dzisiejszym do zarządu stronnictwa Chłopskiego nadeszły dwie odpowiedzi: Partji Pracy i Wyzwolenia. Poseł Kościałkowski w imieniu Partji Pracy oświadcza, że propozycję przyjmuje i gotów jest odbyć wstępne rozmowy na ten temat. Natomiast prezydjum zarządu głównego Wyzwolenia zakomunikowało, że nie może przyjąć propozycji Stronnictwa Chłopskiego gdyż oddawna występowało z inicjatywą tworzenia bloku wyborczego stronnictw demokratycznych lewicy i od pewnego czasu prowadzone są rokowania wstępne, które jak można sądzić doprowadzą do pomyślnych rezultatów.

W dniu dzisiejszym wystąpił również z inicjatywą bloku wyborczego lewicy zarząd N. P. R. lewicy. Komitet wykonawczy tej partji postanowił wystosować do stronnictw i grup politycznych Wyzwolenie, P.P.S., Związek Naprawy Rzeczypospolitej, Partji Pracy i Senatora Bojki pismo z propozycją utworzenia wspólnego bloku wyborczego podczas nadchodzących wyborów do ciał ustawodawczych.

Zmiany na stanowiskach starostów.

Przeniesienie p. Dorosza.

Z dniem 15 bm. dotychczasowy starosta stołpecki p. Henszel, obejmuje starostwo słonimskie,—do czasu mianowania jego następcy obowiązki starosty pełnić będzie p. Kuroczycki,—starosta zaś słonimski p. Dorosz przechodzi na starostwo do jednego z województw południowo-wschodnich, podobno do Sokala. Ustąpienie p. Dorosza przyjęte zostanie z wielką ulgą przez społeczeństwo miejscowe gdyż, p. Dorosz pożytecznym nie był ze względu na nieznajomość stosunków miejscowych, a przyrodzona powolność w orjentowaniu się utrudniała mu ich poznanie.

FJASKO.

Jak było do przewidzenia, *putsch*, co go przesadnie i pompatycznie zwano tu i owdzie w prasie „walką o tron w Rumunji" lub akcją rumuńskich „Karlistów", zakończył się sromotnem fiaskiem. Główny bohater „rebelji" b. podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu, siedzi pod kluczem i przejdzie niebawem przez salę sądową aby ponieść przykładną karę za wybryk pachnący zdradą stanu. Z punktu widzenia formalnego bronić go będzie — jak już to uczynił z trybuny parlamentu — jego b. szef gen. Averesco, *Leader* narodowej partji chłopskiej czy narodowych zaranistów poseł Maniu też bronić go będzie jako człowieka, który popełnił dużo błędów — lecz mowy niema o tem aby ktokolwiek już dziś w Rumunji miał „objąć po Bekwarku lutnię" czyli stanął w obronie *idei*, której p. Manoilesco był szermierzem, a tembardziej ujął po nim w swe ręce sztandar karlistowskiej rebelji.

Rola w całej sprawie p. Manoilesco jest już wszechstronnie wyświetlona. Osobistość to wcale marna. Znalazłszy się w gabinecie generała Averesco na wysokiem i odpowiedzialnem stanowisku, przyczynił się niemało do rozprzężenia rumuńskich finansów, trwoniąc ogromne sumy. Gdy gabinet gen. Averesco zeszedł z widowni p. podsekretarz stanu niemiał co robić, a ambicje miał niebosiężne. Rychło znalazła się sposobność aby je nasycić. Gen. Averesco głęboko dotknięty odjęciem mu władzy wykonawczej, zgorzkniały i zażałony zamyślił — była taka chwila — o wznowieniu dawno rozstrzygniętej i jakby pogrzebanej kwestji następstwa tronu. Posłał tedy do Paryża swego przyjaciela i powiernika p. Manoilesco aby wywiedział się jakie są intencje i zamiary przebywającego nad Sekwaną księcia Karola:

Było to przed śmiercią króla Ferdynanda. Gdy sześcioletni król Michał wstąpił na tron i regencja objęła w jego następstwie rządy, gen. Averesco pośpieszył zadeklarować kompletną swoją lojalność wobec nowej władzy najwyższej. Dezawuowany p. Manoilesco znalazł się całkiem odosobnionym, nie dał jednak za wygraną; przeciwnie podjął akcję na własną rękę i na własne ryzyko.

Gdy się rzecz wydała, i głośną się stała, zapanowała w Rumunji konsternacja. Nikt już nawet nie myślał o księciu Karolu; nikt nie spodziewał się aby mógł w kraju znaleźć się grunt dla jakichś knowań; aby książę Karol mógł wystąpić w roli pretendenta do tronu! Co zaś do p. Manoilesco, myślano, że rząd chyba nie zdecyduje się zabrać się ostro do niego.

Tymczasem dn. 27 października premjer p. Jonel Bratiano nie zawahał się oświadczyć kategorycznie w parlamencie, że rząd niedopuści do zaatakowania podwalin ustroju państwowego w Rumunji. Rząd—mówił—stanie twardo na straży porządku, przeświadczony, że Rumunja nie chce mieć monarchów elekcyjnych. Ci, którzyby chcieli zburzyć to, co jest raz na zawsze ustalone i co jest „po za dyskusją", niech wiedzą że wszczęli akcję antipaństwową, która rozbije się o *autorytet legalny*. Chciałbym—mówił premjer bukareszteński—aby wiedziano to i w kraju i po za Rumunją.

Wódz narodowej partji chłopskiej poczuł się w obowiązku odpowiedzieć premjerowi. Zaprotestował przeciwko aresztowaniu p. Manoilesco, lecz po długich wywodach przyznał, że kwestja następstwa tronu nie jest obecnie aktualną a narodowa partja chłopska zastrzega tylko sobie wrócenie do niej—w stosownej chwili.

Po za leaderem partji chłopskiej nie podniósł się w parlamencie ani jeden głos żądający choćby tylko dyskusji. Okazało się jawnie i niezbicie, że za utrzymaniem w zupełnej nietykalności obecnego ustroju państwowego tudzież przy królu Michale i regencji stoi nietylko rząd i stronnictwo rządowe lecz stoją wszystkie w kraju stronnictwa—*oprócz jednego*, oprócz narodowej partji chłopskiej. A i ta jeszcze bynajmniej nie dobija się za wszelką cenę powrotu do kraju księcia Karola. Narodowa partja chłopska pragnie jedynie aby uważać kwestję następstwa tronu wciąż jeszcze za—*otwartą*.

Lecz i takie stanowisko, choćby tylko wyczekujące, nie ma absolutnie żadnej podstawy. Książe Karol w akcie podpisanym 28 grudnia 1925 r. w Medjolanie zrzekł się nieodwołalnie wszelkich praw swoich do korony rumuńskiej—*à tout les droits, titres et prèrogatives*. Po za tem w tym-że akcie zobowiązał się nie wracać do kraju w ciągu *dziesięciu lat* a po upływie tego terminu nie wracać do kraju bez upoważnienia monarchy rumuńskiego.

Tekst deklaracji nie pozostawia najmniejszej wątpliwości.

Po nad to: powołanie króla Michała na tron rumuński ma sankcję *prawa* uchwalonego 4-go stycznia 1926-go jednomyślnie przez Senat a przez Sejm 231-ym głosem przeciwko 3-em, i tegoż dnia ogłoszonego w „Monitorze".

Najwyższy przeto autorytet prawa jest po stronie króla Michała — *descedent direct et légitime du roi Ferdinand dans l ordre de primogéniture mâle* — oraz regencji sprawującej rządy za niego i w jego imieniu.

Rząd rumuński do tego stopnia nie obawia się jakiejkolwiek skutecznej akcji rebeljanckiej, że, jak świeżo doniosły telegramy, pozwolił na opublikowanie w prasie rumuńskiej wszystkich źródłowych dokumentów odnoszących się do zlikwidowanego „putsch'u". Są to: wszystkie deklaracje księcia Karola ogłaszane w prasie zagranicznej od czerwca r. b., jego listy, a wśród nich owe pismo księcia Karola, które za pośrednictwem p. Manoilesco chciał przesłać przewódcy narodowej partji chłopskiej. Rząd rumuński zdecydowany też jest dopuścić do jaknajszerszej dyskusji w prasie rumuńskiej właśnie w sprawie następstwa tronu. Jest ona zbyt jasną aby się miała bać jakichkolwiek komentarzów i roztrząsań.

Co zaś do narodowej partji chłopskiej, jedynej oponentki występującej z zastrzeżeniami, to zdaje się być rzeczą pewną że to nieprzejednane swoje stanowisko trzyma jak atut w ręku, pragnąc go wyzyskać jaknajobficiej—podczas targów i układów z rządem p. Bratiano. Opozycja narodowej partji chłopskiej jest środkiem dla niej — nie celem.

Jacz.

Poradnia Pol. Zrzesz. Lek. Specjalistów ul. Garbarska 3, II p., tel 658.
Dr J. Dobrzański od 1 XI przyjmuje od godz. 5—6 codz.
Dr K. Sokołowski wtorek, czwartek i piątek od g. 3 i pół. — 4 i pół.

ECHA KRAJOWE

NIEŚWIEŻ.

— **Wyjazd por. Śledzińskiego do Włoch.** Z prawdziwą przyjemnością dowiadujemy się, że sprawa wysłania do Włoch na kurację por. Śledzińskiego, pogromcy bandytów z pod Siniawki, która uprzednio ugrzęzła w aktach kancelaryjnych, po poruszeniu jej przez nas w prasie, potoczyła się w szybkiem i pomyślnem tempie i dziś por. Śledziński znajduje się już w drodze do Włoch, gdzie będzie mógł wykurować się po ciężkiej chorobie powstałej dzięki ranom otrzymanym w starciu z bandytami.

— **Manewry organizacji Przysposobienia Wojskowego.** W poniedziałek odbyły się ćwiczenia wszystkich organizacyj biorących udział w Przysposobieniu Wojskowem; a więc hufce szkolne, gimnazjalny i seminaryjny, oddziały „Strzelca" z Nieświeża, Horki i Snowia, oraz oddział 27 P. Uł.—Cwiczenia były prowadzone pod dowództwem rotm. Wisłockiego, przy współudziale oficera instrukcyjnego por. Warczygłowy, oraz kilku oficerów i podoficerów 27 P. U.—Zadaniem jednej strony, mającej główne siły, było forsowanie Nieświeża od strony Snowia, druga broniła dostępu.—Manewry trwały od godz. 6-ej rano do 2 pp. Po ich zakończeniu rotm. Wisłocki omówił cały przebieg, wykazując braki i złe strony poszczególnych posunięć, poczem przemówił dowódca 27 P. Uł. pułk. Rostworowski o znaczeniu ogólnem należenia do organizacji Przysposobienia Wojskowego i o specjalnych korzyściach.

BALINPOL.

— **Pokaz owiec.** W niedzielę ubiegłą odbył się tu pokaz owiec, zorganizowany przez wydział hodowlany Wil. T-wa Rolniczego.

Pokaz ten miał na celu zaznajomienie się z pogłowiem owczem dla nadania racjonalnego kierunku chowu owiec w okolicy. Pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych pokaz udał się nieźle. Doprowadzono z okolicznych wiosek około 60 sztuk, z których znaczna większość otrzymała nagrody pieniężne.

Sądząc z tego pokazu, owce w okolicy Balinpola wyglądają świetnie, dobrze wyrośnięte i rozrośnięte, co świadczy o starannej opiece gospodarzy. Pod względem hodowlanym panuje powszechnie na Wileńszczyznie znane zjawisko: brak określonego kierunku, określonego doboru w materjale hodowlanym, brak tryków dorosłych i wogóle brak doboru tryków, co się nader ujemnie odbija na wyrównanie runa, a co za tem idzie wełna, pod względem technicznym przedstawia małą wartość.

Wil. T-wo Rolnicze poczyniło już kroki aby przy pomocy ciał samorządowych, w pierwszej linji sejmików nadać jednolity kierunek akcji hodowli owiec na terenie woj. Wileńskiego.

MICHALISZKI.

— **Dziwne metody.** Dzięki niespożytej energji ks. Matulisa oraz pp. Janikowskiego i Zawiszy powstała u nas myśl stworzenia mleczarni spółdzielczej. Sprawa ta omówiona została z Wil. T-wem Rolniczem, które delegowało na zebranie organizacyjne swego przedstawiciela, jako doradcę fachowego. Wyznaczono dzień zebrania. Zebrali się okoliczni gospodarze, zainteresowani w tej sprawie i jakie było zdziwienie wszystkich, kiedy pojawił się przedstawiciel Zw. Kółek Rolniczych, nawołując by odmówić się od współpracy z Wil. T-wem Rolniczem i zorganizować mleczarnię pod egidą Zw. Kółek Rolniczych. Powstała ostra polemika, w wyniku której postanowiono poddać pod głosowanie z kim iść w rękę przy organizowaniu mleczarni—Wil. T-wem Rolniczem czy też Zw. Kółek Rolniczych. Szale zwycięstwa przechyliły się wyraźnie na stronę Wil. T-wa Rolniczego, którego zwolennicy oddali dziewiętnaście głosów przeciwko czterem. Sytuacja została aż nadto wyjaśniona. Dziwić się tylko należy metodom stosowanym przez przedstawiciela Związku Kółek Rolniczych, którego dopiero głosowanie umiało przekonać, że tupet nie zawsze popłaca, a szerokie masy rolników zupełnie dobrze orjentują się, która z organizacji odpowiada ich interesom.

NOWOGRÓDEK.

— **W sprawie obeliska w Zaosiu.** Wbrew wszelkim rozsiewanym pogłoskom, wojewoda nowogródzki p. Beczkowicz po porozumieniu się z p. prof. Remerem konserwatorem zabytków, zatwierdził projekt pomnika-obeliska Mickiewicza w Zaosiu. Odsłonięcie pomnika odbędzie się, jak podawaliśmy, dnia 11 b. m. *K.*

Całe Wilno się ubawi w sobotę dn. 12 listopada r. b. na

Czarnej kawie VI-go Tygodnia Akademika

Początek o godz. 19-ej w Salonach Kasyna Garnizonowego przy ul. Mickiewicza 13.

Zaproszenia można nabywać u P. P. Gospodyń oraz w Komitecie Tygodnia (ul. Wielka 24) od godz. 11—13 oraz od g. 17—20.

Fenomenalny mistrz maski „Człowiek o stu maskach" bohater filmów „Dzwonnik z Notre-Dame" i „Upiór w Operze" LON CHANEY i bohaterka filmu „Wielka Parada" RENEE ANDREE w obrazie **„MANDARYN WU"**, Jutro premjera w kinie „POLONJA".

Przy wyborze herbaty większość wypowiada się za herbatą marki dwóch liter **F. P.** uważając ją za najlepszą. Do nabycia w sklepach Wilno - Kolonjalnych.

Wyświetlany w kinie «HELIOS» film **„Zmartwychwstanie"** L. Tołstoja **nie ma nic wspólnego** z wyświetl. przed laty innymi filmami tej samej treści. Film **„Zmartwychwstanie"** budzi zachwyt ogółu i cieszy się szczytem powodzenia.

Zapisujcie się do kół „Przyjaciół Akademika".

Kandydatura prez. Coolidge'a wykluczona.

NOWY YORK. 9 XI. PAT. W prasie amerykańskiej zarówno jak zagranicznej powtarzały się pogłoski, że prezydent Coolidge da się uprosić i będzie ponownie kandydował na stanowisko prezydenta w roku 1928. Pogłoskom tym położył kres prezydent, oświadczając sen. dr. Fessowi ze stanu Ohio, że kandydatura jego jest bezwarunkowo wykluczona, mimo rozlicznych sprzecznych przepowiedni, ukazujących się w prasie. Neulga wątpliwości, że człowiekiem który w tej chwili ma najwięcej szans na wysunięcie swej kandydatury jest leader stronnictwa republikańskiego, sekretarz stanu dla handlu Hoover.

Zamachy anarchistyczne w Ameryce.

PARYŻ, 9.XI, Pat. «Chicago Tribune» donosi z Hammond w stanie Indiana, że tajemnicze wybuchy wyrządziły w różnych dzielnicach miasta szkody w wysokości około pół miljona dolarów. Jeden z teatrów został całkowicie zniszczony, a sąsiednie budynki również doznały uszkodzeń. Uszkodzony został również wielce jeden z kościołów. Według przypuszczeń policji, chodziło o zamachy anarchistyczne.

Tryumf kawalerzystów polskich w Ameryce.

NOWY YORK. 9 11. PAT. W międzynarodowych konkursach hipicznych w biegu redmount service coup polscy jeźdźcy odnieśli wielki tryumf: ppłk. Rómell zdobył pierwszą nagrodę, drugą por. Antonowicz i IV—por. Starnawski. Trzecią nagrodę uzyskał Francuz por. Briolle. Prasa nie znajduje słów dla wielkiej sztuki polskich jeźdźców.

Prasa niemiecka o min. Hellat

BERLIN, 9—XI. Pat. Agencja Telegraphen Union twierdzi, że powołanie dotychczasowego posła estońskiego w Finlandji Hellata na stanowisko estońskiego ministra spraw zagranicznych oznacza, iż Estonja prowadzić będzie nadal dotychczasową politykę przyjaźni dla Anglji i dla Polski.

Pożyczki amerykańskie dla Niemiec zagrożone

BERLIN, 9 XI. PAT. „8—Uhr Abendblatt" ogłasza depeszę United Press z Waszyngtonu donoszącą, że amerykańskie koła finansowe liczą się z możliwością, że generalny agent do spłat odszkodowawczych złoży niemieckiemu ministrowi finansów nowy memorjał, w którym dokładnie sformułuje swój pogląd na punkty sporne o ileby podczas ostatnich rokowań nie doszło do osiągnięcia całkowitego porozumienia. W razie przedłożenia przez Parkera Gilberta takiego memorjału, spodziewać się należy, jak donosi dziennik, że amerykański urząd finansów wyda specjalne zarządzenie w sprawie pożyczek niemieckich zaciąganych w Ameryce. Po ścisłem porozumieniu się z kołami finansowemi sekretarz stanu Mellon ma stać bezwzględnie po stronie generalnego agenta do spłat odszkodowawczych. Depesza kończy się oświadczeniem, że kontrewersja między Parkerem Gilbertem a min. Koehlerem poważnie zmniejszyła widoki na niedaleką rewizję planu Davesa.

Zasądzenie komunistów na Węgrzech.

BUDAPESZT, 9—XI. PAT. Dzisiaj zapadł wyrok w procesie komunistów. Większość oskarżonych trybunał uznał winnymi zbrodni naruszenia za pomocą gwałtów istniejącego porządku w państwie. Główny oskarżony b. komisarz ludowy bolszewicki Zoltan Szanto skazany został na 8 i pół lat więzienia oraz 10 lat pozbawienia stanowiska urzędowego i praw politycznych. Innych oskarżonych skazano na więzienie od 8 mies. do 4 i pół lat. Pięciu oskarżonych uniewinniono.

Zagadkowe depesze o gen. Gajdzie.

PRAGA, 9 XI. PAT. „Wieczerni Listy" ogłaszają dzisiaj jeszcze jeden telegram szefa misji sowieckiej w Pradze Killersona do Cziczerina w sprawie b. generała Gajdy, odcyfrowany dopiero w ubiegły poniedziałek i dołączony do materjału sądowego. Telegram brzmi: «Gajda w tych dniach jedzie do Paryża. Przyrzeka w ciągu miesiąca nadesłać wszystkie plany francuskiego sztabu generalnego.»

Olbrzymie fałszerstwo międzynarodowe.

PARYŻ, 9—XI. PAT. Według «Matin» śledztwo ujawniło, że banda, która zajmowała się fałszywem ostemplowywaniem obligacyj węgierskich przed przybyciem do Francji operowała już w Londynie, w Belgji i w Berlinie. Poszkodowane są państwa sukcesyjne, natomiast bardzo niewielka ilość wspomnianych obligacyj znajdowała się w rękach francuskich. Jeden z głównych członków bandy niejaki Blumenstein został aresztowany w chwili, gdy wsiadał do pociągu odchodzącego do Wiednia. Sędzia śledczy ocenia, że łupem fałszerzy stało się około 30 miljonów franków. Przypuszczają, że działalność bandy nie ogranicza się jedynie do wspomnianych obligacyj, lecz, że fałszerze przeprowadzali podobne operacje z innymi procentowemi papierami państw Europy Środkowej. Między innemi Austrja ma być dotkliwie poszkodowana.

Niebywały wzrost eksportu węgla.

WARSZAWA, 9.XI, Pat. W październiku r. b. przeładowano w Gdańsku polskiego węgla eksportowego 384,533 tonn, co przewyższa o 72 tys. tonn przeładunek węgla polskiego podczas najlepszej konjunktury eksportowej w roku ubiegłym, kiedy strajk angielski był w całej pełni. Przeładunek węgla w Gdańsku w porównaniu z październikiem r. ubiegł. wzrósł w roku bież. prawie w trójnasób.

Wyrok w sprawie zaburzeń w kopalni.

SOSNOWIEC, 9 XI. PAT. «Kurjer Zachodni» donosi, że w procesie o zaburzenia komunistyczne, jakie miały miejsce w dniu 15 maja b. r. na kopalni Grodziec zapadł wyrok, skazujący głównego sprawcę podburzania tłumu Ignacego Jaworskiego na jeden rok twierdzy, dalszych siedmiu współoskarżonych na karę więzienia od 2—6 tygodni.

Za i przeciw.

Rozdźwięki w P. P. S.

W P. P. S. podobnie jak w partji komunistycznej w Rosji toczy się walka wewnętrzna, której odgłosy naczelne władze partyjne starają się zagłuszyć. «Robotnik» pisząc o uchwałach rady naczelnej podkreśla kilkakrotnie w kilku miejscach, że wszystko jest pomyślnie, że jedność partyjna i karność organizacyjna pozostaje nadal nienaruszona. Widocznie jest jednak coś o czem się nie mówi lub mówić niechce, skoro tak uroczyście się zapewnia, że «rozdźwięków niema».

Pewne światło rzuca sprawa min. Moraczewskiego, dookoła której po odczytaniu listu Min. Moraczewskiego rozwinęła się dyskusja najbardziej obfita w momenty «rozdźwiękowe». Oświadczenie prezesa sądu partyjnego, posła Marka o zwołaniu ponownem wszystkich członków centralnego sądu partyjnego, który rozpatrzy nieformalności postępowania przy wydaniu wyroku wykluczającego Min. Moraczewskiego z partji i poweźmie decyzję, spowodowało pewne odprężenie w nastrojach, aczkolwiek nadal jaskrawo widoczne są dwa kierunki, jeden coprawda mniej liczny opowiadający się przeciwko obecnej taktyce naczelnych władz partji P. P. S. i drugi popierający tę taktykę.

Obrady Zarządu P. S. L. Piasta.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu głównego Piasta, prezes stronnictwa pos. Witos po uchwaleniu rezolucyj popierających jego taktykę demonstracyjnie złożył rezygnację której zarząd nie przyjął. Pozostanie na naczelnem stanowisku w stronnictwie posła Witosa pociągnie, sądząc z zapowiedzi senatora Bojki i jego zwolenników, rozłam. Ci ostatni bowiem postawili sprawę wyraźnie: pozostaną w stronnictwie skoro ustąpi pos. Witos.

Uchwały zarządu głównego Piasta stwierdzające, że zadaniem P. S. L. Piasta jest służenie nie osobom ze stronnictwa czy z poza niego choćby najbardziej zasłużonym lecz państwu i ludowi przez zrealizowanie jego programu, są lekko mówiąc świadectwem hipokryzji i obłudy. Któż nie wie, że stronnictwem w którem wszechwładnie panował interes osobisty kilki był Piast? Najbardziej uroczysty ton uchwał nie zmieni rzeczywistości.

Rokowania o blok mniejszości w stadjum finalizacji.

Sprawa utworzenia bloku mniejszości narodowych zajmuje coraz więcej miejsca w prasie żydowskiej. Ostatnio zamieszcza «Der Moment» wywiad z głównym inicjatorem bloku mniejszości posłem Grynbaumem.

Rokowania z mniejszościami narodowemi — oświadczył pos. Grynbaum — prowadzone są od dłuższego czasu. Czasopismo «Natio» jest przecież wyrazem wspólnych interesów i dążeń do współpracy. Rokowania dobiegają już końca. Zachodzą jeszcze wprawdzie pewne trudności, ale zapowiada się na ominięcie ich. Do bloku przystępują wszystkie mniejszości, nawet litewska, która do poprzedniego bloku nie należała. Co się tyczy bloków wewnętrznych, to skład ich nie jest jeszcze ustalony i dlatego właśnie utworzenie bloku nie jest jeszcze zakończone. W każdym razie należy oczekiwać, że dojdzie zo konsolidacji wszystkich stronnictw. Na zapytanie czy prawdą jest, że w kołach rządowych przyrzeczono pewne koncesje, o ile blok mniejszości nie dojdzie do skutku, odpowiedział poseł Grynbaum, że nic o tem nie wie. Wśród Żydów nastąpi konsolidacja wszystkich stronnictw i grup, z wyjątkiem Agudy, która uważa sobie za grzech udział w poprzednim bloku, gdyż jest przeciwna zasadom, na których blok mniejszości jest budowany. Co się tyczy Małopolski Wschodniej, to toczą się jeszcze rokowania. Blok obejmie zapewno całą Polskę. Przystąpienie Rosjan do bloku jest zależne od stanowiska, jakie zajmą w tej sprawie Białorusini i Ukraińcy. Na pytanie co do horoskopów wyborczych bloku, poseł Grynbaum odpowiada:

— Jestem usposobiony optymistycznie, blok poprzedni był niespodziewany, improwizowany, obecny natomiast będzie miał za sobą już pewne doświadczenie. Akt podpisania umowy o bloku nastąpi zapewne jeszcze przed rozwiązaniem sejmu.

Wracając do sprawy ortodoksów żydowskich wyraził poseł Grynbaum przekonanie, że Aguda nie pociągnie za sobą bezpartyjnych ortodoksów, a wtedy siła jej nie będzie wielka. Przedstawiciele innych mniejszości narodowych wiedzą, że Aguda nie będzie do bloku dopuszczona i są z tego zadowoleni. Grupy te rozumieją zresztą, że nie można dawać mandatu grupie, która później działa przeciwko podstawom bloku.

W najbliższych dniach nawiązany będzie kontakt za wszystkiemi ugrupowaniami żydowskiemi i opracowany będzie wspólny plan wyborczy. Obecnie osiągnięto już zgodę między sjonistami, Mizracni i Mizachduth. Co się tyczy udziału socjalistów wśród mniejszości narodowych bloku, to socjaliści niemieccy idą wspólnie z blokiem ogólnym mniejszości. To samo zapewne uczynią inne grupy socjalistyczne mniejszości narodowych. Obecnie rokowania blokowe znajdują się w stadjum finalizacji i w najbliższych dniach należy oczekiwać pomyślnego wyniku.

„Cziczerin" w potrzasku.

Przed kilku dniami władze portowe w Aleksandrji nałożyły areszt na okręt sowieckiej floty handlowej «Cziczerin», wiozący ładunek bawełny wartości 90 000 funtów szterlingów. Zasekwestrowanie statku nastąpiło na skutek prośby towarzystwa okrętowego angielsko-egipskiego, które stwierdziło, że statek nazywający się obecnie «Cziczerin» jest jego własnością. Sąd mieszany sprawę rozpatrzył i wydał wyrok, na mocy którego zatrzymano okręt w porcie.

Jak się okazuje statek «Cziczerin» w latach 1918—19 jako transportowiec wojenny stanowił część składową floty generała Wrangla. Wówczas «Cziczerin» nazywał się «Riza». „Riza" została sprzedana towarzystwu okrętowemu anglo-egipskiemu w Aleksandrji i ochrzczona imieniem «Costi». Statek przemalowano, odremontowano i rozpoczęto — eksploatację. Załoga statku w części składała się z marynarzy rosyjskich.

Podczas jednego z kursów w roku bieżącym do Odessy przy wejściu do portu załoga zbuntowała się, wywiesiła czerwony sztandar, a władze sowieckie zabrały «Costi» zaliczając go w poczet swej floty. «Costi» nazwano „Cziczerinem". Wywieszenie czerwonego sztandaru na maszcie przez załogę było dziełem ukartowanem z góry. Bolszewicy przekupili większość załogi i w ten sposób tanim kosztem uzupełnili swoją mocno nadwątloną flotę handlową.

Minęło kilka miesięcy. „Cziczerin" znowu został przemalowany i w zmienionej szacie rozpoczął kursować. Początkowo odbywał rejsy między portami morza Czarnego, później zaś nabrał odwagi i ruszył dalej. Ostatni kurs wypadł „Cziczerinowi" do Aleksandrji. Już w parę dni po zawinięciu towarzystwo okrętowe poznało swoją własność i sąd nałożył sekwestr.

Prasa sowiecka donosząc o zasekwestrowaniu „Cziczerina" pieni się ze złości i grozi następstwami w rodzaju zerwania stosunków handlowych z Egiptem. Anglo-egipscy piraci —pisze Prawda—nie cofają się przed żadną bezczelnością jeżeli chodzi o związek sowiecki. O tem, że właścicielem prawnym jest towarzystwo egipskie, bolszewicy milczą, twierdząc że jako transportowiec wojenny rosyjski „Riza" powinien być statkiem sowieckim.

*

ALEKSANDRJA, 9—XI. Pat. Trybunał mieszany ogłosił wyrok nakazujący zwrócenie parowca pod nazwaniem „Cziczerin" Sowietom. Parowiec ów zatrzymany był w celu represyj za dokonaną przez Sowiety konfiskatę parowca „Costi". Niezwłocznie po uwolnieniu parowiec „Cziczerin" odpłynie do Rosji.

Wielki wybór! aksamitu, pluszu, jedwabi, wyrobów wełnianych, sukiennych, bławatnych, po cenach fabrycznych, za gotówkę i na raty, Poleca **„Manufaktura Łódzka"** WIELKA 21.

Przechadzki po Wilnie.

Powrót z Inturek. — Spragniony wielkomiejskiego ruchu i gwaru autor rzuca się w zawrotny wir wileńskiego życia —Żywy posąg konny.— Spotkanie się z dawno niewidzianą ciotką Rozpędowską, ale w jakże fatalnych okolicznościach! — Rozmowa z prof Tołowym —Uniwersyteckie „gęste sito" — Pułapki chodnikowe „made in Wilno".

Zaledwie, stoczywszy się z Antokolskich wzgórz, dosięgliśmy — ja na siedzeniu w parokonnej bryczce o haniebnie twardych resorach i Wincuk na koźle, największy gawron, jakiego kiedy święta ziemia nosiła— zaledwie dotarliśmy do byłego pałacu Ordynatowej (w jakimże smutnym on dziś stanie!), pociągnąłem Wincuka za kołnierz i zawołałem:

— Stój!... Tu wysiądę. Pątnikiem niech wkroczę do Wilna po tylu miesiącach absencji! Śpieszno mi poczuć znów pod stopą te drogie sercu każdego Polaka, sędziwe bruki. A wasan jedź do kwatery—i nie gap się, aby kto derki z siedzenia nie ściągnął albo i, Boże strzeż, walizki...

I dawszy Wincukowi patrjarchalnego szturchańca na drogę, zapuściłem się, z rękami w kieszeniach paltota, w gęste mroki przedwieczorne zalegające, całkiem już prawie bezlistne aleje Cielętnika.

Oto więc jestem znowu w Wilnie! Rozprężam stężałe w Inturkach, na głębokiej wsi, — władze umysłowe. Znów ogarnia mnie wielkomiejska atmosfera, za którą... ach!... nie powiem ile razy tęskniłem.

Nie! Nie pójdę Cielętnikiem. Pójdę Arsenalską ku katedrze. Śpieszno mi zanurzyć się w ruch uliczny; coś mnie ciągnie, coś mnie pcha choćby pod koła autobusów... Niebezpieczeństw łaknę i przygód! Piersią chcę roztrącać rozbałwanione tłumy. Wymigiwać się między pędzącemi ulicą dorożkami... potykać się... padać... podnosić się... pędzić znowu... Chcę roztrącać przechodniów, sam przez nich na odwet bez litości potrącany. Niech z ryn na mnie woda pluszcze a błoto z pod kół autowych w nieboskie mnie stworzenie obróci... Miasta, miasta, miasta mi potrzeba!

U wylotu Mostowej wzdłuż chodnika leżą jakieś szyny kolejkowe, Bóg wie skąd wydarte i kiedy. Potykam się o nie—wywracam—podnoszą mnie przechodnie—ściskam im ręce głęboko wzruszony.

— Dziękuję! dziękuję! Zażyłem miasta. Co za rozkosz! Tego by mi się przecie w Inturkach nigdy nie przytrafiło...

O staj parę od miejsca gdziem się był w szyny uwikłał, naprzeciw wylotu ulicy Mickiewicza stał posąg— konny posąg. Wspaniały. Frontem zwrócony ku ulicy; zadem ku placowi. Jezdziec miał na sobie płaszcz jasno-szarego koloru, lśniący, spływający z ramion aż poza siodło, na koński zad.

Gdy posąg poruszył się, odgadłem bez trudu, że mam do czynienia z żywą istotą ludzką i z żywym koniem. Jakoż był to konny policjant. Objaśniono mię, że niezbędność jego wywołał szalony ruch w tym właśnie punkcie miasta: powozów, dorożek, furgonów, taksów, kałamaszek, autobusów, samolotów. Takie to wszystko tworzyło co chwila zatory, że musiano w ten nieopisany galimatjasz wbić owego jezdca niby pal w nurty rwącego potoku.

— Reguluje, znaczy się,—rzekłem — ruch uliczny?

— A jakże!—odpowiedział mi jakiś starszy jegomość, bardzo miłej powierzchowności. I niech pan zauważy: tak w tym punkcie miasta wzorowo jest uregulowany ruch kołowy, że go już prawie całkiem niema.

W tym zaś momencie ożyła statua komandora... *pardon* — poruszył się konny stróż bezpieczeństwa publicznego i podjechał do autobusu czekającego na pasażerów. Jął certować się z konduktorem i szoferem, czego ostatecznym wynikiem było dobycie przez wspaniałego jezdca książeczki, w której coś zapisał. Poczem powoli, stempa, wrócił na swoje miejsce.

Ewolucjom tym — powtarzającym się raz po raz — byłbym się niewiedzieć jak długo przypatrywał, zachwycony wielkomiejskiemi, prawdziwie europejskiemi porządkami pozaprowadzanemi w Wilnie, jeśliby nie ściągnęła na siebie całej mojej uwagi — katedra.

W momencie, kiedy już, już miała doszczętnie zgasnąć jasność dzienna, nagle zapłonęły wszystkie okna katedry ogromnem jakiemś światłem, i ze wszystkich stron zaczęła ku katedrze płynąć moc ludzi tak, że we trzy paciorze pokrył się tłumem nieprzejrzanym niemal cały plac przed frontowym portykiem.

Ogromnie zaintrygowany, pocisnąłem się i ja.

Tłum wparł mnie w podwoje. Gdy się uchyliły, ujrzałem nawę katedry dosłownie zalaną światłem... oślepiającem... niesamowitem... niebywałem... a zaś przez całą długość nawy wiodła ku wielkiemu ołtarzowi droga uformowana z dwóch szpalerów przepysznych laurów (wymawiać trzeba: la-urów!) i palm, a tak zwartych, jak ściana, że laską byś tej ściany nie przebił.

Co się zaś wewnątrz działo! Któż wypowie, któż opisze? Mrowie, mrowie, i raz jeszcze mrowie ludzi. Ścisk. Kotłowanie się. Rezurekcja podniesiona do kwadratu.

Uchylenie zaś podwoi miało tę przyczynę, że wynoszono na świeże powietrze—zemdlonych i przyduszonych.

Kiedy ja nie spójrzę — i kiedy ja nie krzyknę!

Zaraz po jakimś panu z wciśniętym wgłąb żołądkiem, od czego mu się ustawicznie niedobrze robiło, wynoszono—ach, mój Boże! lepiej było wzrok postradać niż to ujrzeć—wynoszono rodzoną moją ciotkę Rozpędowską!! W ponsach była cała, a nawet nieco już granatowiejąca na twarzy. Jako korpulentna i z przyrodzenia krótka, musiała, biedaczka, dostać się w tłum, który się na nią zwalił i z pośród którego chyba jakimś cudem ją wyrwano.

Miała tyle tylko siły, aby spostrzegłszy mnie skinąć ku mnie ręką, podnieść oczy do nieba i wyszeptać:

— Oko nie widziało... Ucho nie słyszało!..

Chciałem biedz za unoszoną do karetki Pogotowia, lecz wpadłem nieopatrznie między trzydzieści siedem aut zmasowanych przed katedrą i ledwiem zdołał z niemałym trudem wydostać się z pośród nich na chodnik przed domem Burchardta.

Skoczyłem przez rynsztok akurat w grupkę gapiących się izraelitów.

— Co to się dzieje?—zawołałem— Co się stało?

Na to jeden z gapiących się izraelitów ujął flegmatycznie we dwa palce naturalnie ondulującą się bródkę, pokręcił i nie śpiesząc się, spokojnie powiedział najoczywiściej po hebrajsku z lekką domieszką pierwiastków asyryjskich:

— *Aszkirkiel*

Co by to miało znaczyć—do tej chwili nie wiem. I nie łamałem sobie głowy. Rad «bywszy» (jak mówią w Wilnie), żem uszedł z życiem z tak nieludzkich opałów.

Co krok zresztą spotykałem znajomych, a nie było człowieka, który onego przybycia do Wilna nie powitał radośnym okrzykiem.

I nuż wypytywać: a co, a jak, a na jak długo?

Ja też nawzajem zasypywałem każdego pytaniami. Ho! Musiało niejedno stać się w Wilenku od tylu miesięcy...

— A jakże! a jakże! — powiada mi profesor Tołowy, co tak się już wżył w nasze Wilno, że wilenczuk z niego zapaleńszy niż każdy z nas. A jakże! — powiada — ogromny postęp. Nie poznasz pan Wilna. Nowy magistrat mamy, doskonały magistrat; nową radę miejską, doskonałą radę miejską. Fiu! fiu! Wszystko poszło w ruch. Sam pan Czyż na miejscu nie usiedzi. Nieustannie jeździ. Już i elektryczność podrożała; a i telefony to o całych 50 procent... Retorsje mieliśmy...

— Pfuj! — rzekłem — o to nie pytam. Dawniej mówiono tylko torsje, a i to unikano tego wyrazu w dobrem towarzystwie. Kto miał, to miał — i nikomu nic do tego.

Profesor wyprowadził mnie z błędu — i jął uniwersyteckie poruszać sprawy.

— Wiekuisty — skarżył się — masowy napływ żydów na wydział lekarski, a i na prawny. Żadna pociecha tym względem zmiana nie nastąpiła. Wogóle: kandydatów huk a miejsca brak! Bierzemy się, rzecz prosta, na sposoby aby choć przez jaknajgęstsze sito kandydatów przesiewać. Wymyśliliśmy np. dla nich *pytania*... Coś w rodzaju egzaminów... Stwierdza się stopień intelektualnego rozwoju kandydata. Co? Nie dobry pomysł?

I profesor Tołowy, zapaliwszy się, jął mi tłumaczyć szczegółowiej.

— To nic, że kandydat maturę zdał! Nawet choćby miał w maturze same piątki, może być pod względem np. lotności ogólnej umysłu niedorozwinięty. Co? Prawda? Możebyś pan chciał zaprzeczyć?

KURIER GOSPODARCZY
ZIEM WSCHODNICH.

Na obcych zagonach

Nasza emigracja zarobkowa we Francji.

(Robotnicy w górnictwie i przemyśle).

Wobec tego, że w okolicach Lille w dawniej zniszczonych, a dziś odbudowanych kopalniach i zakładach przemysłowych pracuje kilkadziesiąt tysięcy robotników polskich, dla zapoznania się z położeniem materjalnem i warunkami moralnymi naszego wychodźtwa, zatrzymałem się w tym rejonie po drodze do kraju i zwiedziłem Doue, Lens i Variers. Około 80 proc. naszych robotników pracujących w górnictwie i stanowiących znaczną większość wśród robotników pracujących w górnictwie tego okręgu stanowią nasi robotnicy z Westfalji. Większość ich przybyła w 1921 roku. Znaną jest rzeczą, że Westfalja posiadała kilkaset tysięcy Polaków. Polacy Westfalji doszli do znacznej świadomości narodowej na obczyźnie, osiągnęli znaczny stopień kultury i przejawiali olbrzymie uspołecznienie, wytworzywszy szereg towarzystw religijnych, samokształcących, wzajemnej pomocy i zabawowych. Pisma polskie wydawane na emigracji dla Polaków westfalskich „Wiarus Polski" p. Brejskiego i „Narodowiec"—Kwiatkowskiego położyły znaczne zasługi w uświadomieniem narodowem naszych robotników Westfalji. W 1921 roku olbrzymia większość robotników polskich z Westfalji optowała za Polską. Upowszechniła się wówczas pogłoska, że optantów rząd niemiecki wydali, lecz tego nie uczynił. Obowiązkiem było rządu polskiego porozumieć się z rządem niemieckim o zachowanie optantów w kraju, na co by rząd niemiecki poszedł, wobec znacznej liczby optantów w Polsce, lecz Polska, która była 135 lat męczenniczką obcej przemocy w okresie niepodległości, jest męczenniczką nierozumu każdego ze swoich rządów.

Przyjechała do Westfalji misja francuska dla werbowania robotników do Francji, konsulat polski i prasa polska w Westfalji jej przeciwdziałały. W tym czasie czyniłem zabiegi u rządu polskiego o przeflansowanie rzemieślników i drobnych kupców Polaków z Westfalji do naszych Ziem Wschodnich. Sprawa była oddaną na konferencję międzyministerjalną i utopiona w niepraktycznem gadulstwie.

Nie zrobiono nic.

Dziesiątki tysięcy Polaków z Westfalji powędrowały do Francji. „Jak tylko przekroczyliśmy granicę Francji, obchodzono się z nami jak z bydlem"—mówili mi nieraz opowiadając swe przygody nasi górnicy w Lens. Robotnicy nasi pracowali przy odbudowie górnictwa w zniszczonych departamentach.

Jeżeli we Francji obecnie w górnictwie pracuje więcej robotników, niż przed wojną, i produkcja górnicza przekroczyła już normę przedwojenną wprawdzie, zawdzięcza to robotnikom obcym w pierwszym rzędzie, robotnikom polskim jako najbardziej licznym w północnym okręgu.

Po za Polakami pracują tam Belgijczycy, nieznaczna ilość Włochów i pewien, zresztą niewielki procent czarnych.

W 1921 roku zarobki względnie były wysokie, lecz spadkowi francuskiego franka i wzrostowi drożyzny nie dorównywał wzrost zarobków. Dziś zarobek górnika we Francji nie wiele jest większy od zarobku naszego górnika na Śląsku, a nawet w Zagłębiu Dąbrowieckiem.

Robotnicy w 1921 i 1922 r. robili znaczne oszczędności, które spadły do 1/3 wskutek spadku franka. Obecnie pomimo olbrzymiej zapobiegliwości i zmysłu oszczędnościowego naszych robotników, robienie oszczędności, mogących dodatnio zaważyć na losie robotników, jest niemożliwością. „Mamy na chleb i na trochę mięsa, na mleko dla dzieci niezawsze wystarczy, a niedać dziecku mleka to się zmarnuje".

W 1923 r. przybyła do Francji nowa partja robotników z Westfalji. Był to czas hiperinflacji w Niemczech, ciążącej fatalnie na zarobkach robotniczych „Otrzymaliśmy masę papierków, a nazajutrz już nic nie można było kupić za te papierki" —tak charakteryzowali robotnicy polscy w Lille, którzy przybyli z Westfalów okres, który tam przeżywali.

Po za westfalczykami spotykałem pewną ilość robotników z Królestwa i bardzo nieznaczną liczbę z polskiego Śląska. Z Królestwa byli zwerbowani przez Misję francuską. Najwięcej poszło w 1924 i 1925 r. W 1924 r. przyczynił się do tego kryzys stabilizacyjny wraz z nieudolną reformą monetarną Grabskiego, w 1925 r. wojna celna z Niemcami.

Robotnicy z Królestwa nie przywykli do większych wygód mieszkaniowych, są zadowoleni z otrzymanych mieszkań. Rodzina robotnicza ma 5-cio pokojowe mieszkanie na parterze i piętrze; prawda z wyjątkiem jednego pok ju wszystkie inne są małe klatki. Westfalczyczy przywieźli swe meble z Niemiec i mają mieszkanie bardzo porządnie umeblowane. Mieszkania robotników z Królestwa świecą pustkami. Domy robotników, jak i inne budynki, wzniesione w okresie odbudowy odpowiadają pozornie najnowszym wymogom, lecz są budowane tandetnie. Mieszkania są chłodne i przewiewne.

Tak robotnicy polscy z Westfalji, jak i z Królestwa i Śląska są niezadowoleni z tego, że ich ściągnięto ze Francji. „Takich skarbów, jak mamy w Polsce, tutaj niema, takich skarbów, że ani jeden nie powinien tułać się po obcym kraju." «W Polsce jak wykopiesz metr ziemi, to będziesz miał węgla na dwa metry grubości i na 300 metrów długości. Tutaj pół metra, a to i mniej i tyle kamienia w węglu» — mówił mi to robotnik z Królestwa. «Tu traktują człowieka gorzej niż bydle. Jabym wolał głodować w Polsce, ale być w kraju Pocom pojechał, wszak ci. co pozostali w kraju nie poumierali z głodu, i jabym nie umarł. Mam czworo dzieci, ciężko wracać, zaoszczędzić na powrót niemal niepodobna. Nie dać mleka dzieciom, to się zmarnują. Na mleko dla dzieci nie zawsze starczy.»

Zarobki naszych górników nie są wysokie. Robotnicy pracujący w górnictwie dzielą się na 10 klas, klasa dziesiąta zarabia najwięcej. Wśród doświadczonych górników westfalskich, pracujących we francuskiem zagłębiu niespotykałem posiadających dziesiątą klasę, najwyżej posiadali ósmą, zarabiali 36—38 franków dziennie, lecz był to maksymalny zarobek, przeciętny nie dochodził do 30 franków.

Robotnicy ze Śląska twierdzili, że gdy na Śląsku pracują się wszystkie dnie w tygodniu, zarobek nie jest mniejszy niż we Francji.

Robotnicy z Westfalji mówili, że tam mogli należeć do dziesięciu stowarzyszeń, bo starczyło im na wkładki. Czasami wszystkie wieczory w tygodniu spędzaliśmy w stowarzyszeniach. Tu nas nie stać na większą liczbę stowarzyszeń.

Tak robotnicy z Królestwa, jak i z Westfalji pragną szkoły polskiej, chcą swe dzieci uczyć po polsku.

Konwencja polsko-francuska, zawarta w sprawie emigracji zarobkowej do Francji w 1921 roku, nie zabezpieczyła szkoły polskiej dla dzieci robotników polskich, nie uzyskała dla nich prawa zakładania stowarzyszeń zawodowych, w skład zarządu którego mogli by wchodzić Polacy. Francuskie prawodawstwo wymaga, by w skład zarządu związków zawodowych wchodzili wyłącznie Francuzi. Konwencję zawierał minister Sokal, rzecz więc zrozumiała, że prawa narodowe robotników polskich nie zostały należycie uwzględnione. Konwencja ta nie daje należytej obrony interesom gospodarczym naszego wychodźtwa. Konwencja zobowiązuje kopalnie zatrudniające robotników Polaków do utrzymywania polskich nauczycieli i polskich księży. Pozycja tego nauczycielstwa jest jednak mocno utrudnioną. Lekcje polskiego języka odbywają się w czasie godziny lekcji w języku francuskim. Nauczyciel Polak przychodzi do klasy na kwadrans, dzieci fracuskie pracują z francuskim nauczycielem w tej klasie, nauczyciel Polak w ciągu kwadransa rozmawia z dziećmi i uczy je. Rzecz naturalna, że ta nauka nie jest wydatną. Spotykałem liczne wypadki, że dzieci w wieku lat 13 — 14 nie umiały czytać po polsku, lecz tylko po francusku. Jedna westfalka mówiła mi, „Cóż, że nie umie po polsku czytać, i starszy w tym wieku nie umiał. Po ukończeniu lat 16 tu poszedł do Sokoła i tam się nauczył"...

Dzieci kończą szkoły w 13-ym roku i idą pracować do górnictwa. W Westfalji, wogóle w Niemczech praca dzieci powyżej lat 16 była wzbronioną. „W 13-tym roku pracuje w kopalni w 40-tym będzie musiał chodzić z laską cały pochylony. Nigdy z niego nie będzie ani dobry górnik, ani dobry żołnierz" — mówił mi jeden z górników.

Władysław Studnicki,

(Dokończenie nastąpi).

INFORMACJE

Konferencja informacyjna w Banku Rolnym.

W dniu wczerajszym odbyła się w lokalu Banku Rolnego konferencja informacyjna, na której omówiono cały szereg spraw gospodarczych. W konferencji tej wzięli udział: dyrektor państw. Banku Rolnego p. Maculewicz, prezes urzędu ziemskiego, naczelnik wydz. rolnictwa i weterynarji p. Szaniawski, oraz przedstawiciele t-wa rolniczego w Nowogródku, wydziału rolnictwa i weterynarji w Nowogródku, urzędu ziemskiego w Grodnie, Wil. t-wa rolniczego — p. J. Jurkowski, zw. kółek i org. rolniczych z. Wileńskiej p. Makowski, zw. osadników wojskowych, redaktor „Tygodnika Rolniczego" p. Węckowicz, oraz wszyscy naczelnicy wydz. Banku Rolnego.

Po wysłuchaniu wyczerpującego referatu informacyjnego o kredytach państwowego B-ku rolnego (długoterminowe w listach zastawnych, gotówkowe dłużej terminowe, na pasze treściwe, na drzewka owocowe i na mleczarnie spółdzielcze) wygłoszonego przez dyrektora Maculewicza, uchwalono odłożyć ustalenie kontygentu nawozów sztucznych do czasu porozumienia się w tej sprawie przedstawicieli organizacyj rolniczo-społecznych.

W sprawie działalności parcelacyjnej Banku w związku z zamierzonem przez Bank nabyciem szeregu majątków ziemskich, wyrażona została opinja, że akcja ta będzie b. pomocną i jednogłośnie zwrócono uwagę na to, aby Bank sprzedając ograniczał się minimalnemi zarobkami.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— (x) **Termin płatności podatków w listopadzie r. b.** W myśl odnośnych przepisów do dnia 15 b. m. należy uiścić a) 1 szą część zaliczki podatku majątkowego; b) drugą ratę podatku gruntowego za r. 1927; c) opłatę podatku przemysłowego od obrotu otrzymanego w ubiegłym miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kateg. i przemysłowe od I—V kateg. włącznie prowadzące księgi handlowe.

Dn. 30 zaś listopada b. r. należy wnieść opłatę podatku państwowego od nieruchomości i niezabudowanych placów za III kwartał r. b.

GIEŁDA WARSZAWSKA

9 listopada 1927 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno
Dolary	8,88	8,90	8,86
Londyn	43,41	43,52	43,31
Nowy-York	8,90	8,92	8,88
Paryż	35,01	35,10	34,92
Praga	26,41	26,48,	26,345

GIEŁDA WILEŃSKA.

Wilno, dnia 9 listopada 1927 r.

Banknoty.

Dolary St. Zjedn. 8,87½ 8,86

Papiery państwowe.

Dolarówka 5 dol. 61,50

Złoto.

Ruble 4,76 i pół 4,75

Listy zastawne.

Wil. B. Ziemsk. zł. 100 60,90

Święto młodzieży.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej miasta Wilna urządza uroczysty obchód „Święta Młodzieży", którego program podajemy:

Sobota 12 XI. Capstrzyk na ulicach miasta Wilna.

Niedziela 13 XI. Rano uroczyste nabożeństwo dla młodzieży.

O 11.30—złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

O 13 tej—Uroczysta Akademja w sali Miejskiej. Na program złożą się: odczyt o św. Stanisławie Kostce i Święcie Młodzieży, dział koncertowy z udziałem p. M. Halki Ledóchowskiej, p. S. Benoniego, p. dyr. Szczepańskiego, oraz chóru «Echo» pod batutą prof. Kalinowskiego.

O 19-tej—Wieczornica dla młodzieży w sali Okręgowej (Dominikańska 4).

Komitet obchodu Święta Młodzieży serdecznie zaprasza na Akademję młodzież i wszystkich ze starszego społeczeństwa, którzy interesują się życiem młodego pokolenia.

Z SĄDÓW.

Epilog krwawego zajścia.

Sąd Okręgowy w Wilnie rozpatrywał pod przewodnictwem sędziego p. Kontowta, na sesji wyjazdowej w Wilejce pow. szereg spraw, a między innemi z oskarżenia niejakiegoś Szpakiewicza o zamordowanie swojej narzeczonej 19-to letniej Z. Witkowskiej.

Sprawa przedstawiała się następująco: Szpakiewicz zapłonął gorącym afektem do córki swego sąsiada i po długich staraniach z jego strony uznany został jako oficjalny narzeczony. Jaki był stosunek pomiędzy narzeczonymi niewiadomo, dość że termin ślubu odraczał się niejednokrotnie, co denerwowało srodze Szpakiewicza. W rezultacie po sprzeczce dziewięcioma uderzeniami noża pozbawił on życia Witkowską, a sam w obawie przed odpowiedzialnością zbiegł do Rosji sowieckiej. Nie było mu tam widać najlepiej, skoro nie licząc się zupełnie z tem, że czeka go kara za morderstwo, powrócił do Polski. Wrócił w ubraniu wojskowem z karabinem i ładunkami. Patrol KOP. przytrzymała go myśląc, że ma do czynienia ze strażnikiem granicznym, jednak przy badaniu wyjaśniło się kto to jest.

Sąd po zapoznaniu się ze sprawę wyniósł wyrok skazujący Szpakiewicza na 10 lat więzienia ciężkiego.

Obronę oskarżonego wnosił mec. Neyman. Powództwo cywilne ze strony rodziny zamordowanej popierał mec. Miller.

Próbowała już Pani kawę „Enrilo"?

Bez żadnych innych domieszek zastępuje ona w zupełności drogą kawę ziarnistą. «Enrilo» posiada smak i aromat kawy w tak wysokim stopniu, że zadawalnia nawet najwybredniejsze wymagania. Ze względów zdrowotnych i wysokiej wartości odżywczej bywa „Enrilo" polecane przez wiele powag lekarskich. W obecnych warunkach drożyźnianych przynosi „Enrilo" z powodu niskiej ceny duże oszczędności w każdem gospodarstwie.

Za znakomitą jakość ręczą wyłączni wytwórcy

Henryka Francka Synowie S. A., Skawina-Kraków.

Program Uroczystości Obchodu 9-ej Rocznicy Niepodległości Państwowej.

W dniu 11 listopada, jako w 9 rocznicę odzyskania Niepodległości Państwowej, odbędzie się w Wilnie uroczysty obchód według następującego programu:

Przed południem w świątyniach wszystkich wyznań odprawione zostaną uroczyste nabożeństwa dziękczynne z powodu 9 rocznicy Niepodległości, a mianowicie:

Godz. 10 min 30 — nabożeństwo w Bazylice Archi-katedralnej celebrowane przez J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolitę Wileńskiego Romualda Jałbrzykowskiego oraz kazanie, które wygłosi J. E. Ks. Biskup Dr. Władysław Bandurski.

Godz. 10 m. 30 — nabożeństwo w Zborze Ewangielicko-Reformowanym. *Godz 12* — w Cerkwi prawosławnej św. Ducha. *Godz. 11* — w Synagodze. *Godz. 12* — w Meczecie muzułmańskim. *Godz. 10 m. 30* — w Kienesie karaimskiej. *Godz. 9* — u Staroobrzędowców,

W nabożeństwie w Bazylice weźmie udział Wojewoda Wileński, delegując jednocześnie na nabożeństwa w świątyniach innych wyznań swych przedstawicieli. Stale w Bazylice jak zwykle zarezerwowane będą dla szefów władz, urzędów, organizacji, Prezydjum Z. O. W. i Weteranów.

Po nabożeństwie odbędzie się na ul. Mickiewicza defilada Wojsk Garnizonu Wileńskiego, Oddziałów Policji Państwowej i Oddziałów Przysposobienia Wojskowego.

O godz. 13 min. 30 — w kasynie garnizonowem nastąpi uroczysty akt połączenia organizacji b. wojskowych Województwa Wileńskiego w obecności zaproszonych przez Z. O. W. reprezentantów Władz, Urzędów i Instytucji.

O godz 21 — w teatrze na Pohulance odbędzie się Uroczysty Wieczór ku uczczeniu 9 rocznicy Niepodległości, organizowany z ramienia Wojewody Wileńskiego i Prezydenta m. Wilna. Na program złożą się: przemówienia Rektora U. S. B. prof. Pigonia, prof. Limanowskiego, recytacje i produkcje muzyczne. Pierwsze rzędy parteru i loże teatru zostały zarezerwowane na wymieniony wieczór dla najwyższych przedstawicieli władz duchownych, cywilnych, związków, instytucji i innych. Karty wstępu dla członków organizacji, które otrzymały zaproszenia bez kart wstępu będą wydawane zgłaszającym się w czwartek o godz. 5 — 7 po południu i w piątek od godz. 10 — 11 rano w Urzędzie Wojewódzkim (Kancelarja Główna). Stroje na Wieczór Uroczysty o ile możności wieczorowe.

Ponadto w tym samym dniu o godz. 9.30 w Urzędzie Wojewódzkim, w Wielkiej Sali Konferencyjnej, Pan Wojewoda Wileński wręczy Krzyże Zasługi osobom odznaczonym przez Rząd Rzeczypospolitej za zasługi położone na polu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.

KRONIKA

CZWARTEK	
10 Dziś Andrzeja jutro Marcina.	Wsch. sł. o g. 6 m. 46 Zach. sł. o g. 15 m. 56

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakład Meteorologji U. S. B.

z dnia 9 —XI. 1927 r.

Ciśnienie średnie	750
Temperatura średnia	+- 5
Opad za dobę w mm.	2
Wiatr przeważający	Południowy.

Uwagi: Pochmurno. Deszcz.
Maximum za dobę +- 3
Minimum za dobę + 6
Tendencja barometryczna spadek ciśnienia

KOŚCIELNA.

— **W sprawie wstępu osobom świeckim do prezbiterjum w Bazylice mniejszej.** J. E. ksiądz Arcybiskup Metropolita (Wiadomości metropolitalne wileńskie Nr. 20) wydał zarządzenie, wzbraniające wstępu osobom świeckim do chóru, czyli prezbiterjum bazylikowego.

Odtąd więc, stosownie do przepisów prawa kościelnego, nikt nie ma prawa przebywać w czasie nabożeństwa w chórze, czyli w przezbiterjum Bazyliki.

Wyjątek stanowią najwyżsi dostojnicy państwowi, którzy jednak wchodzą do chóru bez zwykłego swego orszaku. Dla wszelkiego rodzaju przedstawicieli i delegacyj w czasie nabożeństw uroczystych będzie zarezerwowane miejsce przed chórem kleryków.

Czuwanie nad zachowaniem powyższego zarządzenia zostało polecone zastępcy prałata—kusztosza, zarządzającego Bazyliką Metropolitalną.

URZĘDOWA.

— **Audjencje u p. Wojewody.** W dniu wczorajszym p. Wojewoda Raczkiewicz przyjął delegację zjazdu radnych Białorusinów w osobach pp. Pawlukiewicza, Wernichowskiego i Podbereskiego.

— **Pochwały za służbę na polu bezpieczeństwa.** W dniu wczorajszym p. Wojewoda Raczkiewicz podpisał pisma wystosowane do Zastępcy Starosty pow. Wileńsko-Trockiego p. M. Łukaszewicza i Komendanta P. P. tegoż powiatu podk. Al. Dubowskiego wyrażające słowa uznania i pochwały za zasługi położone na polu bezpieczeństwa publicznego.

MIEJSKA.

— (x) **W sprawie zaciągnięcia przez miasto 3 ciej pożyczki na remonty domów.** Stosownie do ostatniej uchwały Rady Miejskiej, Komitet Rozbudowy m. Wilna zwrócił się w dniu wczorajszym do odnośnych władz centralnych o udzielenie mu przez Bank Gospodarstwa Krajowego trzeciej z rzędu pożyczki w sumie 50.000 zł., która zużytą zostanie na drobne remonty zniszczonych domów m. Wilna.

— (x) **W sprawie pożyczek udzielanych przez Komitet Rozbudowy.** Komitet Rozbudowy m. Wilna wprowadził ostatnio, jak już donosiliśmy, kontrolę w celu stwierdzenia zużytkowania pożyczek otrzymywanych przez poszczególnych właścicieli nieruchomości na remonty domów.

Dowiadujemy się, iż po przeprowadzeniu pewnej kontroli okazało się iż drobni właściciele domów prawie, że wszyscy otrzymane pożyczki zużyli na cele przewidziane.

Natomiast właściciele większych posesji nie wszyscy zastosowali się do przepisów, a użytkowali otrzymane pożyczki na cele prywatne.

Wobec powyższego też Komitet zamierza odtąd wprowadzić ściślejszą kontrolę nad przeprowadzeniem remontu domów i udzielać będzie pożyczek nie jednorazowo, lecz ratami w miarę dokonanego remontu.

— **Handel w dniu 11 go listopada.** W dniu 11-go listopada jako w uroczystym dniu rocznicy odzyskania Niepodległości Państwowej od godz. 10 rano do 1 po południu, tj. w czasie odprawiania nabożeństw dziękczynnych, wszystkie sklepy w mieście będą zamknięte.

— (x) **Powrót Komisarza Rządu p. Strzemińskiego.** Komisarz Rządu na m. Wilno p. Strzemiński powrócił w dniu wczorajszym z Łodzi i objął urzędowanie. Jak wiadomo p. Strzemiński bawił w Łodzi w związku z objęciem tam w najbliższym czasie równorzędnego stanowiska.

— (x) **Frekwencja kina miejskiego.** Według zestawienia cyfrowego miejskie kino kulturalno-oświatowe sprzedało w październiku r. b. ogółem 70,295 biletów na sumę 31,863 zł.

Bezpłatnych zaś biletów wydano dla dzieci z ochron miejskich 1,631 i dla wojska—300—czyli razem 1831.

— (x) **Kontrola miejska nad sekwestratorami.** Magistrat m. Wilna postanowił wprowadzić w wydziale podatkowym dział kontroli.

Zadaniem kontrolerów będzie sprawdzanie czynności sekwestratorów, oraz zapobieganie ewentualnym nadużyciom przy ściąganiu należności podatkowych.

Zapewniłem, że do głowy by mi nie przyszło.

— No, to słuchaj pan. Zadaje się kandydatowi np. pytanie takie: Niech kandydat odpowie co jest najważniejszem zadaniem lekarza? Czy praca naukowa, czy niesienie pomocy chorym, czy może zdobycie majątku, czy — niech kandydat pomyśli! — czy może działalność polityczna? Albo takie pytanie: Dlaczego cenimy rolnictwo? Czy np. dlatego, że wielu ludzi znakomitych wyszło ze stanu rolniczego? Albo — posłuchaj pan — kandydat ma odpowiedzieć na pytanie: Dlaczego głównie czcimy Tadeusza Kościuszkę? I podsuwamy kandydatowi przypuszczenia w rodzaju np. czy dlatego, że walczył za niepodległość Stanów Zjednoczonych? Czy może dlatego, że był... przyjacielem Niemcewicza? Czy dlatego, że wizerunek Kościuszki figuruje na banknotach stuzłotowych? Tej ostatniej supozycji niema w naszych pytaniach — ale mogłaby być.

— Im więcej supozycyj ma kandydat do wyboru, tem lepiej — zauważyłem pragnąc też uchodzić za nie w ciemię bitego.

— Ale najpomysłowszą pułapką na mankamenty kandydackiego intelektu jest podany mu *certum quantum* rysunków przedstawiających np. rękę, grajcarek, dach, cyferblat zegarka, kurę, łysinę i t. p. ułożonych w pięć szeregów. Objaśnienie brzmi: „W każdym z pięciu szeregów rysunków, znajdują się podobizny siedmiu przedmiotów. Zrób znak „+" pod tym przedmiotem, który względem 3-go rysunku znajduje się w takim samym stosunku, w jakim znajduje się drugi względem 1 go". A co? Co pan na to? Kandydat w głowę zachodzi... Poci się... Ręczyć można, że nie odpowie lub licho wie co powie. Ot, i nie przyjęty! A o to przecie chodziło. Lub pokazujemy mu figury gdzieś tam lekko... zdeformowane. Napisz, kandydacie, na boku, co w figurze widzisz niezwykłego.

Uważałem za wskazane wtrącić:

— A może by tak na przyszłość pokazywać linotypy prof. Matusiaka? Niech kandydat wskaże co w nich jest zdeformowanego.

Profesor Tołowy pomyślał chwilę i rzekł:

— Za łatwe, drogi panie, za łatwe! W Warszawie każą pisać pensjonarkom wypracowania na temat: «W którem miejscu jest moment największego napięcia miłości Basi dla pana Wołydyjowskiego?» Albo «Jaką powinna być żona według «Szkoły żon» Moljera?», każą im komponować wykres „Krzywa miłości Zosi do Pana Tadeusza" lub wykres akcji politycznej i erotycznej w „Ogniem i mieczem"... Trzeba, panie, napinać młode umysły, napinać, napinać!... Program ministerjalny przewiduje...

— Jezus, Marja!—krzyknąłem ucinając jak nożem wywody profesora.

Przedemną runęła na chodnik, kładąc się krzyżem, jakaś pani. Na szczęście, nic się jej nie stało, oprócz dotkliwego stłuczenia obu kolan oraz trzech żarówek kupionych przed chwilą w magazynie.

Przyczyna—lokalna. Z każdej bramy wybiega przecinając chodnik ku rynsztokowi wcale głęboki rowek. Przykrywa się go deską. Gdy deska stanie czasem rębem... sterczy wpoprzek chodnika przez dzień cały tworząc idealną pułapkę na Bogu ducha winnych przechodniów. Są też i inne. Np. rowki głębokie odprowadzające wpoprzek chodników wodę z rynny do rynsztoku. Zwłaszcza ulica Wileńska jest w takowe obfita. Za typowy w swoim rodzaju wolno uważać: ładnie ocembrowany rowek szerokości kilku centymetrów, w który trafia noga przechodnia prościutko z chodnika u wylotu zaułka Dobroczynnego na ulicę Wileńską. Wywichnięcie nogi przy sprzyjających okolicznościach — zapewnione.

Wdzięczny byłem niewymownie Opatrzności, że zaraz podczas pierwszej przechadzki mojej wileńskiej po powrocie z Inturek, zaprowadziła mnie nad te rowki pułapkowe. Świadomy niebezpieczeństwa, będę się wystrzegał.

Ja zaś z kolei ostrzegam bliźniego swego. Niech, ufając *nowym* chodnikom, pilnie patrzy, co ma pod nogami, oczami po ulicy nie strzela, znajomych nie wypatruje, gmachom i kościołom nie przygląda się—a idzie powoli z oczami w chodnik wlepionemi.

Wówczas nie potłuczony i nie powalany wróci z miasta do domu... Czego sobie i państwu życzy z głębi duszy

Jan Kanty Skierka.

— (x) **Organizacja działu przemysłowego w Magistracie.** W związku z mającą wejść w życie z dniem 15 grudnia nową ustawą przemysłową, Magistrat m. Wilna zamierza przystąpić do zorganizowania specjalnego działu przemysłowego. Zadaniem tego działu będzie wydawanie poszczególnym handlarzom koncesji i rejestrowanie przedsiębiorstw handlowych.

WOJSKOWA.

— (x) **Rozpoczęcie kursu szermierczego dla oficerów.** Onegdaj rozpoczął się w sali gimnazjum im. Słowackiego kurs szermierski dla oficerów garnizonu wileńskiego.

— **Teatr u Saperów.** Ruchliwa sekcja teatralna 3 p. saperów korzystając z uroczystego dnia—11 b. m. szykuje swoim przyjaciołom nielada atrakcję w postaci widowiska wieczorowego.

Na program złożą się:

«X-ty pawilon», odegrany przez zespół amatorski oraz dział wokalny, też w wykonaniu żołnierzy pułku.

Znając zapał kierownictwa sekcji oraz dobrą grę amatorów, że wspomnę tylko świetnie wystawioną niedawno «Sublokatorkę» należy przypuszczać, że i na ten raz wszyscy będą zadowoleni z wieczoru spędzonego w gościnnych progach teatrzyku saperskiego.

POCZTOWA.

— (x) **Zmiana lokalu urzędu pocztowego Nr. 6.** Urząd Pocztowy Wilno 6, mieszczący się dotąd przy ul. Gimnazjalnej przeniesiony został do lokalu przy ul. 3 go Maja Nr 1, przy równoczesnem rozszerzeniu zakresu działania tego urzędu.

— (x) **Słuszna uwaga.** Minister Poczt i Telegr. p. Miedziński, zwrócił w ostatnim okólniku uwagę wszystkim pracownikom pocztowo-telegraficznym na obowiązek unikania zbyt formalnego, jak to niejednokrotnie miało miejsce, postępowania i liczenia się z godzinami urzędowemi przy uskutecznianiu połączeń telefonicznych i udzielaniu pomocy w wypadkach klęsk żywiołowych i przy pościgu złoczyńców.

— (x) **Uporządkowanie urządzeń telefonicznych u abonentów.** Wobec coraz częstszych skarg i narzekań urzędów i abonentów na złe funkcjonowanie urządzeń telegraficzno-telefonicznych, Wileńska dyrekcja poczt i telegrafów wydała w tych dniach zarządzenie, w myśl którego do dnia 1 stycznia 1928 r. wszystkie instalacje stacyjne w urzędach i u abonentów oraz linjowe wprowadzenie do lokali winny być przepisowo uporządkowane. Zauważone po tym terminie usterki nie będą nadal tolerowane a winny nieusunięcia ich personel pocztowy, będzie pociągany do odpowiedzialności karnej.

UNIWERSYTECKA.

— **Egzaminy magisterskie na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Stefana Batorego.** W trymestrze jesiennym bieżącego roku akademickiego przystąpiło do egzaminów magisterskich 82 osoby, składając 95 egzaminów, z których 80 dało wynik pomyślny.

KOLEJOWA.

— (m) **Walka z alkoholizmem wśród pracowników kolejowych.** Z inicjatywy Zastępcy Naczelnika Wydziału Sanitarnego Dyrekcji Kolejowej p. D-ra Wincza i przy poparciu Prezesa p. inż. Staszewskiego, w Wilnie utworzyło się Towarzystwo dla walki z alkoholizmem wśród pracowników kolejowych i ich otoczenia. Działalność Towarzystwa sięga do wszystkich ośrodków na terenie Dyrekcji Wileńskiej. Członkami T-wa mogą być pracownicy kolejowi oraz członkowie ich rodzin, którzy winni należeć albo do abstynentów — zupełnie nie używających trunków alkoholowych albo do trzeźwych, którzy powstrzymują się od picia napojów wyskokowych jak wódki, konjaku, rumu, likieru—pijąc tylko inne napoje i przestrzegając miarę.

Członkowie T-wa wpłacają składki w wysokości 3 zł. rocznie.

We wszystkich Ogniskach Kolejowych wygłaszane są przez specjalnych prelegentów na ten temat odczyty ilustrowane przezroczami.

Projektuje się również w celach propagandy, odegranie w teatrach przy Ogniskach Kolejowych pewnego utworu dramatycznego, odtwarzającego w całej pełni grozę życia ludzi dotkniętych tym, tak strasznym w skutkach nałogiem.

Odegrania powyższej sztuki dokona Zespół Teatralny Ogniska Wileńskiego, który pod kierownictwem pp. Chmielewskiego i Szemberga wyjedzie do poszczególnych Ognisk Kolejowych na linji.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

— (x) **Dozorcy domowi żądają podwyżki płac.** Związek dozorców domowych w Wilnie zamierza zwrócić się do Inspektoratu Pracy z prośbą o interwencję w sprawie podwyższenia dotychczasowych płac, oraz zawarcia nowej umowy zbiorowej z właścicielami nieruchomości na rok 1928.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie:** We czwartek, dnia 10-go listopada 1927 roku o godzinie 7-ej wieczorem w Sali Śniadeckich Uniwersytetu Prof. Dr. Tadeusz Czeżowski wygłosi odczyt p. t.: «Logika mowy».

Wstęp 50 gr.; dla młodzieży 20 gr.

— **Posiedzenie T-wa Pedjatrycznego.** W poniedziałek dn. 14-XI r. b. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Klinice Chorób Dziecięcych U. S. B. posiedzenie naukowe Wileńskiego Towarzystwa Pedjatrycznego.

Na porządku dziennym: 1. Pokazy i omówienia przypadków chorobowych z Kliniki Chorób Dziecięcych U. S. B. 2. Prof. Szmurło: Przypadek zarośnięcia nozdrzy tylnych u 9-cio miesięcznego dziecka. 3. Dr. Stawiarska: Sprawozdanie lekarskie ze żłobka im. Marji dla niemowląt. 4. Dr. Zienkiewicz: Odczyn Biernackiego u niemowląt z kiłą wrodzoną. 5. Prof. Jasiński: Określenie typów konstytucjonalnych u dzieci według Sigaud.

— **«O życiu Wielkiej Italji dzisiejszej»** wygłosi w dniu 11-XI prof. U. S. B. J. Kłos w Sali Śniadeckich odczyt. Odczyt będzie b. interesujący ze względu na osobę prof. Kłosa, jak również ze względu na zebrany świeżo materjał w czasie ubiegłych wakacji r. b. Ze względu również na cel odczytu sądzimy, iż ujrzymy w dniu 11-XI r. b. w Sali Śniadeckich całe inteligentne Wilno. Odczyt poprzedzony będzie krótkim wstępem o ideologji T-wa św. Winc. à Paulo.

Dochód przeznaczony na biednych II Męskiej Konferencji T-wa Św. Winc. à Paulo—ceny miejsc od 50 gr. do 1,5 zł., dla uczącej się młodzieży 30 gr.

— **Zebranie zwyczajne Stow. Lekarzy Polaków w Wilnie** odbędzie się w piątek dn. 11 listopada r. b. o godz. 7 m. 30 wieczorem w lokalu Wileńskiego Tow. Lekarskiego—Zamkowa Nr 24.

Na porządku dziennym m. in. odczyt D-ra Safarewicza: «Sprawozdanie z wycieczki naukowej».

KRONIKA TOWARZYSKA.

— **Zaślubiny.** Dn. 8 b. m. we wspaniale przyozdobionej Bazylice Wileńskiej Ks. Prałat Sawicki pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Lechem Jarocińskim, referentem M. S. Z., synem pp. Kazimierza i Jadwigi z Szołowskich, właścicieli Zadzimia w z. Sieradzkiej, a p. Janiną Oskierczanką, córką Jana i Krystyny z Sulżyńskich, właścicieli Budsławia, Ozierców i Krykał z. Wileńskiej.

Po ślubie rodzice panny młodej z rzadko już dziś spotykaną gościnnością podejmowali w salonach Hotelu St. Georges'a orszak ślubny, składający się z blisko stu osób. Zauważyliśmy w nim pomiędzy innemi przedstawicieli rodzin: Bohdanowiczów, Boguszewskich, Borysowiczów, Chelchowskich, Chomińskich, Czerewinów, Dobrowolskich, Eynarowiczów, Gieczewiczów, Jarocińskich, Janaszów, Jurkowskich, Kijakowskich, Keslerów, Karnickich, Mikulskich, hr. Mohlów Nekandów-Trepków, Oskierków, Obiezierskich, Pełońskich, Raszewskich, Szebeków, Stokowskich, Świętorzeckich, Sulżyńskich, Święcickich, Siewierków, Wężyków, Wołczaskich, Wołłowiczów, Zabiełłów, Zawiszów, Zanów, Żebrowskich i Żółtowskich.

ROZNE.

— (x) **Gdzie mogą zamieszkiwać wysiedleni monarchiści rosyjscy w Polsce?** Jak nas informują z kół miarodajnych, odnośne władze wydały ostatnio zarządzenie, w myśl którego zezwolono wysiedlonym w swoim czasie monarchistom rosyjskim zamieszkiwanie na terenie Polski, za wyjątkiem 5-ciu województw wschodnich t. j. Wileńskiego, Nowogródzkiego, Białostockiego, Poleskiego i Wołyńskiego.

TEATR I MUZYKA.

— **Reduta na Pohulance.** W sobotę 12 b. m. o godz. 20-ej 3 aktowa sztuka Andrzeja Rybickiego p. t. «Okno».

Bilety wcześniej do nabycia w biurze «Orbis» (Mickiewicza 11) i w dniu przedstawienia w kasie teatru od godz. 17-ej.

— **«Reduta» na Pohulance:** W nadchodzącą niedzielę odbędzie się wielki koncert popołudniowy na którym wystąpi nieprzeciętnej miary pianista Aleksander Borowski, cieszący się niepoównanem powodzeniem na wszystkich pierwszorzędnych estradach koncertowych.

W programie utwory Bacha, Beethovena, Skrjabina, Prokofjewa, Liszta i in.

Przedsprzedaż biletów w biurze podróży «Orbis» od godz. 9—4 po poł.

— **Teatr Polski (sala «Lutnia).** Przedstawienie na dochód tygodnia akademika. Dziś po raz ostatni na dochód tygodnia akademika, grana będzie komedja Z. Kaweckiego «Fura słomy». Ceny zwyczajne.

— **Jutrzejsza premjera.** Jutro po raz pierwszy grana będzie barwna krotochwila Mazura «Ułani ks. Józefa». Barwne mundury ułańskie, stylowe kostjumy, miłe dla każdego Polaka melodje i tańce, oraz nieskomplikowana, a wesoła treść tej krotochwili żołnierskiej, składają się na całość widowiska, niezmiernie miłego, licującego z radosnym nastrojem dnia 11-go listopada.

— **Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.** W sobotę o g. 4 m. 30 pp. dla młodzieży szkolnej grani będą «Ułani ks. Józefa». Ceny specjalnie niskie.

— **Przedstawienia niedzielne w Teatrze Polskim.** W niedzielę Teatr Polski czynny będzie trzy razy:

O g. 3-ej pp. (punktualnie) grani będą «Ułani ks. Józefa».

O g. 6-ej w. najnowsza komedja Z. Kaweckiego «Fura słomy».

O g. 8 m. 30 w. — «Ułani ks. Józefa».

W Restauracji „Kristal“ Mickiewicza 4.
Kuchnia prowadzona przez znanego Kuchmistrza Bolesława Szymkę.
Obiad z 3 dań 1 zł. 50 gr.
Podczas obiadów i kolacji przygrywa wyborowy kwartet.

Minist. Poczt i Telegr.
ogłosiło przetarg na dostawę kopert z terminem składania ofert na dzień 1 grudnia 1927 r. Warunki dostawy kopert podane zostały w Monitorze Polskim Nr. 255 z dnia 7 listopada r. b.

4548—5—XI

W wielkim wyborze
ramy gotowe i na obstalunek
W. BORKOWSKI
Mickiewicza 5. Filja Ś-to Jańska 1.

Kino-Teatr „Polonja“ ul. A. Mickiewicza 22.
Spieszcie ujrzeć! Dziś ostatni dzień!
Dziś największy szlagier obecnego sezonu p. t. „Gdy mężczyzna kocha“ wielki dramat erotyczny w 11 akt. Dzieje buntu duszy mężczyzny, którego zmysły opętała kobieta. Największy aktor i najpiękniejszy kochanek w świecie, bohater filmu «Don-Juan» John Barrymore i cudna Dolores Costello. Obraz ten jest bardziej sceniczny od »Don Juana» jedna z najwspanialszych wystaw. klejnoty i stroje kosztowały fortunę, Romans starego Paryża. ilustrację muzyczną, dostosowaną do obrazu, wykona orkiestra koncertowa z 24 osób pod batutą Mikołaja Salnickiego. Początek seansów: 4, 6, 8.15, 10.20.

Kino-teatr „Helios“ ul. Wileńska 38.
Po raz pierwszy w Wilnie! Najnowsza produkcja 1927—28 r. Największe, nieśmiertelne arcydzieło wszechświatowej sławy myśliciela Hr. LWA TOŁSTOJA „Zmartwychwstanie“ Niesłychanie emocjonujący dramat miłości i poświęcenia przy udziale i pod kierunkiem syna wielk. pisarza Hr. ILJI TOŁSTOJA. W roli «Katiuszy» sława ekranu DOLORES DEL RIO. Podczas seansów od g. 6-ej orkiestra bałałajek i mandolin wykona odpowiednie śpiewy i romanse. Uprasza się Sz. Publiczność o przybycie na początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10-ej.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5)
Dziś będzie wyświetlany film „10.000 narzeczonych“ (7 UŚMIECHÓW SZCZĘŚCIA) arcywesoła komedja w 7 aktach. W głównej roli BUSTER KAETON. Orkiestra pod dyrekcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. Początek seansów: we wszystkie dnie o godz. 4-ej. Ceny biletów: parter 60 gr., balkon 30 gr. W poczekalniach koncerty radjo.

Dziś i codziennie nocne seansy o godz. 11.30 w Kino-Teatrze „Polonja“
PRECZ Z FAŁSZYWYM WSTYDEM.
Każdy młody mężczyzna. Każdy ojciec. Każdy narzeczony.
Każda młoda kobieta Każda matka. Każda narzeczona.
powinni poznać
Tajniki i niebezpieczeństwa życia płciowego
i groźne skutki życia rozpustnego i przyjść na nocne seansy o g. 11.30 aby obejrzeć film
Z pamiętnika lekarza...
demaskujący zboczenia płciowe według sensacyjnych rewelacji Prof. FORELLA. Wejście dla pań wyłącznie do lóż. Wejście dla panów wyłącznie do krzeseł. Kasa czynna od g. 4-ej Dla młodzieży do 18 lat wstęp wzbroniony.

Ogłoszenie.

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr. 67 z dnia 26 VI 26 r. niniejszem podaje się do ogólnej wiadomości, iż w dniu 25 i 26 listopada 1927 r. o godz. 11 w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim (ul. Magdaleny 2) w podwórzu, wejście z bramy, odbędzie się publiczny przetarg (licytacja) broni myśliwskiej skonfiskowanej prawomocnemi orzeczeniami władz administracyjnych.

Do licytacji mogą stawać osoby upoważnione do posiadania broni, t.j. posiadające pozwolenia władz administracyjnych i instancji na kupno (posiadanie) broni myśliwskiej, względnie osoby, posiadające koncesje na handel bronią. Broń, podlegająca licytacji w ilości 72 sztuk różnego rodzaju i kalibru jest do obejrzenia w lokalu licytacyjnym od godziny 9—11 rano w dniu licytacji.

Za Wojewodę z r. Naczelnika Wydziału
(Pawlikowski)

ŚNIEGOWCE i KALOSZE szwedzkie, ryskie i krajowe poleca D.-H. W. Jankowski i S-ka WIELKA 42.

Każdy z was, czytelnicy, powinien mieć u siebie w domu radjo.
Bezwzględnie najtańsze źródło zakupu.
radjoaparatów (detektorowych i lampowych od 1 do 8 miu lamp. wł.) oraz części składowych
WSZECH RADJO
W. R. W.
Pierwsza Krajowa Fabryka Odbiorników Radjowych Fabryka i Biura: Warszawa, ul. Jerozolimska 93, tel. 205 30.
Nagrodzona „dyplomem uznania“ na 1-ej wystawie w Krakowie.
Składy stale zaopatrzone w aparaty, głośniki, słuchawki, lampy, akumulatory, baterje anod. i t. p.
UWAGA: pp. wojskowym, urzędnikom, nauczycielom i osobom odpowiedzialnym dogodne warunki.
Spłaty 5-MIESĘCZNE.
Zamówienia uskuteczniamy w ciągu 24-ch godzin. Na wszelkie zapytania listowne i telefoniczne dokładnie wyszczególniające jaki aparat lub część czytelnik pragnie nabyć, dajemy niezwłoczną odpowiedź.
Zapamiętaj adres
WSZECH RADJO
Warszawa, Al. Jerozolimska 93. Tel. 205 30.
Popieraj przemysł krajowy.
Na żądanie wysyłamy na prowincję monterów.

Masło roślinne „Amada“ odznaczone zostało
ZŁOTYM MEDALEM.

Skład fabryczny: Wilno, Zawalna 27.

FORTEPIANY, PIANINA i FISHARMONJE
pierwszorzędnych zagranicznych i krajowych firm nowe i używane sprzedaję i wynajmuję
K. DĄBROWSKA
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

Skład broni

F. Zienkiewicz
Wilno, Ś-to Jańska 9.
poleca W. P. P. myśliwym, świeżo otrzymany transport broni bezpośrednio z zagranicy.
Dubeltówki Belgijskie od 120 zł.
Zamiejscowym po otrzymaniu 10 proc. wysyłam żądaną broń i przyrządy za pobraniem.
Ceny możliwie najniższe.

Zmiana adresu
Bank Ziemiański
Wydział Agrarno-Parcelacyjny.
Przedstawicielstwo w Wilnie
zostało przeniesione na
ul. Wileńską 30, m. 15 I piętro
BANK ZIEMIAŃSKI
Nabywa majątki do parcelacji. Dokonywa komisowe parcelacji majątków z wydaniem awansu właścicielom Przeprowadza pomiary. Likwiduje serwituty.
Adres: ul. Wileńska 30, m. 15. Tel. Nr 4—43

Pensjonat Cywińskiej
Benedyktyńska 2 m. 5, (róg Wileńskiej)
Pokoje do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem na doby i miesięcznie Tamże wydają się dobre, zdrowe obiady.

Bryczkę
parokonną, sanki wyjazdowe pojedyncze zdatne na wieś oraz uprząż krakowską parokonną w dobrym stanie kupię. Zgłoszenie w «Słowie» pod «Bryczka».

Okazyjnie
sprzedaje się aparat kinematograficzny B-ca Pathe pełny komplet. Adres: Sawicz 8—19.

Korepetycyj
udziela student, na dogodnych warunkach. Zgłoszenia do adm. «Słowa» pod L. S.

POTRZEBNA
służąca do wszystkiego na wyjazd do Podbrodzia, wymagane rekomendacje. Zgłaszać się: ul. Białostocka 6 m. 3, pomiędzy godz. 4—6.

Potrzebni
zdolni akwizytorzy. Zarobek 200—300 zł. miesięcznie. Garbarska 5 m. 19 od 5 8 pp.

Do wynajęcia
mieszkanie 4 pokojowe z kuchnią.
Stara 13. Łupaszko.

J E D Y N E
i najtańsze Polskie źródło przędzy wełnianej, bawełnianej i jedwabnej poleca do robót ręcznych i maszynowych hurtem i detalicznie,
Ceny fabryczne.
«E L I T A»
Wilno, Wileńska 22.

WĘGIEL GÓRNOŚLĄZKI
i materjały budowlane w najlepszych gatunkach po cenach konkurencyjnych poleca
K. ZDANOWSKI
A. Mickiewicza 34
Tel: Nr 370.

Znany stroiciel fortepjanów
A. Pacewski przyjmuje reperacje i odnowienia fortepjanów, pianin i fisharmonji i innych muzycznych instrumentów ul. Portowa Nr 14.

Sklep „Okazja“
Wilno, ul. św. Jańska 8
Kupno i sprzedaż MEBLE, DYWANY, ANTYKI, Lombardowe kwity i rozmaite rzeczy. Szacunek rzeczy bezpłatnie. Dla kupna wymienionych rzeczy wyjeżdżam na prowincję.
Zawiadamiać listownie

M L E K O
potrzebne od 100 — 400 litr. dziennie do poważnego przedsiębiorstwa, Zgłoszenia do Administracji.

STARSZA służąca
do wszystkiego potrzebna zaraz na wyjazd, pożądana znajomość gospodarstwa i kuchni. Kulikowska, Hotel Żorża godz. 7 — 8 rano.

SIANO
1000 pudów sprzedam, dowiedzieć się: ul. Sierakowskiego 25 m. 14, g. 3—4 popol.

ODNAJMĘ
sklep z mieszkaniem w pierwszorzędnym punkcie lub przyjmę wspólnika.
Adres w «Słowie».

POTRZEBNY
solidny przedstawiciel w branży kolonjalnej, Oferty: Biuro Reklamowe Grabowskiego Garbarska 1 sub «Ajent».

Do wynajęcia POKÓJ urządzony z komfortem ze wszystkiemi najnowszemi wygodami. Teatralna 4, tel. 12—33.

POTRZEBNY LOKAL
1 — 2 pokojowy pod biuro w rejonie Wileńskiej, Zawalnej. Oferty: Biuro Reklamowe Grabowskiego Garbarska 1 sub «Biuro».

KRAWCOWA
zdolna szyje po domach prywatnych i przerabia suknie i płaszcze, posiada referencje. Oferty pod «Zdolna» do «Słowa».

B I U R O
Podań, Tłumaczeń i Przepisywań «REKORD», przy u. 3 Maja 1 załatwia szybko akuratnie, ceny konkurencyjne. Dla biednych bezpłatnie

Antyki!
Sz. BOŁTUPSKI
Wileńska 3, tel. 11—18
Kupno i sprzedaż meble stylowe, bronzy, porcelany, obrazy, biżuterje, srebro, złoto i brylanty.

LEKARZE.

DOKTÓR
D. ZELDOWICZ
chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych od 9-1, od 5-8 w.

Kobieta-Lekarz
Dr. Zeldowiczowa
KOBIECE, WENERYCZNE, NARZĄDÓW MOCZOW. od 12-2 i od 4-6 w. ul. Mickiewicza 24 tel. 277.
W. Zdr. Nr. 152.

KOBIETA LEKARZ
Dr Janina Piotrowicz-Jurczenkowa
ordynator Szpitala Sawicz.
Choroby skórne i weneryczne kobiece.
Przyjmuje od 4—6 pp. Zarzecze 5, m. 2.
W.Z.P. 38.

Doktór Medycyny
A. CYMBLER
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektroterapja, słońce górskie. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9—2 i 5-8.
W. Z. P. 43

Dr Suszyński
spec. choroby weneryczne, niemoc płciowa, skórne.
Przyjmuje: od 9—12 i 4—7, ul. Mickiewicza 30.
W. Z. P. 1.

Dr. Kenigsberg
choroby skórne i weneryczne.
Mickiewicza 4, g. 9—12 p., 5—8 w.
W. Z. P. 39.

DOKTÓR
L. Ginsberg
choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567.
Przyjmuje od 8 o 1 i od 4 do 8.

Doktór Medycyny
ŁUKIEWICZ
choroby weneryczne, skórne i płciowe ul. Mickiewicza 9 wejście z ul. Śniadeckich 1, przyj. 4—7.

Lekarze-Dentyści.

Lekarz-Dentysta
ANNA KISIEL-Andrzejkowiczowa
choroby zębów, plombowanie i usuwanie ich bez bólu. Porcelanowe, złote plomby wkładki. Sztuczne zęby, złote korony. Mickiewicza 4 m. 1
Przyjęcia: od 10—12 i pół. i od 4 do 7 w.
Uczącym się zniżka.
W. Z. Nr 97, dn. 24 VI 1927 r.

Lekarz-Dentysta
L. FRYDMAN
Zawalna 24 m. 8.
Przy gabinecie specjalne laboratorjum zębów sztucznych.
Przyjmuje od 9 do 1 i od 4 do 7.

Lekarz-Dentysta
R. MOZES
Wielka 5 m. 2, telefon 13.41.
Przyjmuje od 9.30 do 2 i od 4 do 7.
Wydz. Zdr. 371.

Lekarz Dentysta
R. Gordonowa
Zamkowa 20, tel. 10.80
przyjmuje: od g. 10—12 i 5—7.
W. Zdr. 54.

AKUSZERKI.

Akuszerka
W. Smiałowska
przyjmuje od go. 9 do 19. Mickiewicza 46 m. 6.
W. Z. P. Nr 63.

AKUSZERKA
Marja Brzezina
przyjmuje: od 9 rano do 7 wiecz. ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4.
W. Zdr. Nr 3093.

ŚNIEGOWCE i KALOSZE najtrwalsze i wytworne
METEOR Marka Fabryczna.
FABRYKI „KONTINENTS“ Akc. Tow. w Rydze.
Marka Fabryczna.
POLECA: „ŁOTWAGUM“ Jener. Reprez. na Rzeczp. Polską i Skład Komisowy
Warszawa, ul. Długa Nr. 55, telef. 299 78.
Do nabycia w pierwszorzędnych magazynach.

M. Wilenkin i S-ka
Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny Istnieje od 1843 r. Fabryka i skład mebli: jadalne, sypialne, salony, gabinety, łóżka niklowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła dębowe i t. d. Dogodne warunki i na raty.

Płachty brezentowe
nieprzemakalne do wozów i maszyn poleca B. Łokuciewski ul. Mickiewicza 42.

Węgiel górnośląski
z pierwszorzędnych kopalń z dostawą do domu, na żądanie w wozach plombowanych, dostarcza firma
„T R E S“ Gdańska 1 m. 5, tel. 11—37
i firma „Tadeusz Kowalski i Tryłski“ Mickiewicza 32.
HURT i DETAL: CENY NAJNIŻSZE.

G. Arndt i St. Jezierski
Wilno, Wielka Nr. 6
polecają w wielkim wyborze
Kapy i serwety gobelinowe.
Kołdry watowe własnego wyrobu.
Pokrowce i firanki.

ŚNIEGOWCE krajowe i zagraniczne.
KALOSZE » » »
OBUWIE damskie, męskie i dziecinne po cenach fabrycznych poleca firma
W. NOWICKI
Wilno, ul. Wielka 30. Tel. 908.

L. Kulikows Mickiewicza 33 a,
Na sezon zimowy poleca gotowe palta i ubrania. Przyjmuje obstalunki. Pierwszorzędne materjały i wykonanie. Futra. — Fraki. — Smokingi.
CENY UMIARKOWANE.

KUPUJE I SPRZEDAJE książki używane
Księgarnia W. MIKULSKIEGO Wileńska 25.

Wydawca Stanisław Mackiewicz Redaktor wz. Czesław Karwowski Odpowiedzialny za ogłoszenia Zenon Ławiński Drukarnia «Wydawnictwo Wileńskie» Kwaszelna 23